Nr. 273. Środa, 28 Listopada 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 listopada b. r., posiadającemu tytuł i charakter radcy dworu, starszemu radcy skarbowemu i naczelnikowi powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, Leopoldowi Haylling-Degenfeld, w ponownem uznaniu jego długoletniej, znakomitej a bardzo pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ekscelencya Pan Minister wyznań i oświaty zamianował zastępcę nauczyciela głównego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie, Jana Kubisztala, prowizorycznym nauczycielem głównym tegoż seminaryum.

C. k. Namiestnik zamianował kancelistów c. k. Namiestnictwa: Jana Topolskiego w Jaworowie stałym i Pawła Wojnara we Lwowie, prowizorycznym c. k. sekretarzem powiatowym, zaś kancelistę c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie Kazimierza Gadomskiego, kancelistą c. k. Namiestnictwa w XI klasie rangi, przydzielając go do służby przy c. k. starostwie w Gorlicach.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował adjunkta tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, Józefa Drogonia, adjunktem urzędów pomocniczych c. k. sądu krajowego we Lwowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Leopolda Pyrzorskiego, sierżanta 93 pułku piechoty w Märisch-Schönberg kancelistą przy sądzie powiatowym w Radłowie, Emila Domiczka, podoficera rachunkowego I klasy 12 pułku huzarów w Gyöngyös kancelistą przy sądzie powiatowym w Andrychowie, Jana Stolarza, podoficera rachunkowego I klasy przy pułku piechoty nr. 55 we Lwowie kancelistą przy sądzie powiatowym w Nowym Targu i Leona Franka, podoficera rachunkowego I klasy 30 pułku piechoty we Lwowie kancelistą przy sądzie powiatowym w Dąbrowie.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego, na dzień 20 grudnia 1888 roku.

Wybór ten odbędzie się w Żółkwi, w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców powyższych okręgów wyborczych ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 grudnia 1888 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 listopada 1888.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

Z powodu, iż niemiecka mowa tronowa zawierała osobny ustęp, poświęcony wschodnio-afrykańskim sprawom, i zapowiedziała wniesienie w tym przedmiocie przedłożenia rządowego, prasa berlińska gubiąc się w domysłach co do osnowy owego przedłożenia, wyraża zdanie, iż chodzić tu będzie o zarządzenia w interesie niemieckich kolonij, chociaż nie w tych rozmiarach, jak tego pragnie wschodnio-afrykańskie Towarzystwo, które poniosłszy skutkiem rokoszu czarnej ludności kolosalne straty, nie przestaje odwoływać się do czynnej pomocy państwa. Co bądź rząd uczyni, to jedno jest pewnem, iż stoi wobec bardzo trudnego przedsięwzięcia i że zajdzie potrzeba rozwinięcia znacznych sił i niezwykłej energii, aby w posiadłościach afrykańskich, pozostających pod opieką flagi cesarskiej, przywrócić pierwotny stan rzeczy. Faktycznymi władcami tych posiadłości, zniszczonych do szczętu i ogołoconych zupełnie z kolonistów, są obecnie arabscy przywódcy band, którzy prowadząc handel niewolnikami, nie pytają się o tytuł własności, ani też zdają się uznawać powagę sułtana Zanzibaru. Tu i owdzie budzi się jednak podejrzenie, iż sam sułtan zagrzewa potajemnie Arabów do oporu, że rad jest z dotychczasowego rozwoju wypadków, i że w końcu jemu zależy najwięcej na tem, aby pozbyć się z pod swego boku znienawidzonych Europejczyków. Rząd niemiecki atoli działa tak, jakoby miał nieograniczone zaufanie do lojalności sułtana i nie zdradza niczem swojej do niego nieufności. Porówno z rządem angielskim wyraża on życzenie utrzymania w koloniach suwerenatu władcy zanzibarskiego i przeprowadzenia w porozumieniu z nim blokady dla powstrzymania z jednej strony dowozu broni na stały ląd, z drugiej zaś stłumienia handlu niewolnikami.

O ile dotychczas wiadomo, biorą udział w tej blokadzie oprócz Anglii i Niemiec także Włochy i Portugalia, a słychać, że W. Porta skoro otrzyma zaproszenie do kooperacyi, co dotychczas jeszcze nie nastąpiło, odpowie w duchu przychylnym. Taki udział W. Porty byłby, jak to się samo przez się rozumie, nieocenionej wartości ze względu na moralne wrażenie, jakie wywarłoby niezawodnie podobne postępowanie największej potęgi mahometańskiej na wyznawców Islamu. Z Konstantynopola piszą zresztą, iż w kołach tamtejszych przykro się odbiły pojawiające się w niektórych dziennikach komentarze, jakoby Turcya mogła stać się moralną i materyalną zaporą w skutecznem stłumieniu handlu niewolnikami, albowiem stwierdzoną jest rzeczą, iż W. Porta w kwestyi niewolnictwa zajmuje tak pod względem politycznym, jak prawnym, zupełnie takie samo stanowisko jak wszystkie inne mocarstwa europejskie.

Co się tyczy wreszcie Francyi, to ta nie zezwala wprawdzie na to,

---

159)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

XXV.

(Ciąg dalszy.)

Kazimierz wróciwszy do Upity, ucieszył się wielce zastawszy tam pana Dziembowskiego. Chorąży z Woydatem otaczali teraz ociemniałego marszałka nieustanną opieką; Woydat jako człek piśmienny, odczytywał mu nieraz głośno rozmaite ustępy z xiąg pobożnych a wybierał takie miejsca lub przykłady z żywotów świętych, kędy była mowa o prawdziwej miłości chrześciańskiej i przebaczaniu uraz. Chorąży wkradał się wówczas cichuteńko do komnaty i dech zapierając w piersiach, siedział a modlił się jeno, aby to czytanie skruszyło serce Sicińskiego i pozwoliło mu przynajmniej przed zgonem pozbyć się dawnej nienawiści braterskiej. Nie zdradzał on niczem obecności swojej, czasem jeno prosił Woydata, aby mu dozwolił ociemniałemu służyć; więc mu jedzenie przynosił lub napój podawał a czynił to tak, aby marszałek myślał, iż to z rąk Woydata przyjmuje.

A gdy pan Woydat dziwował się takiemu upokorzeniu:

— Powiedział mi O. Polikarp — odrzekł chorąży, — jako taka służba skuteczniejszą być może, niźli najżarliwsza modlitwa..., Bądź mu bratem — mówił — skoro on tobie wrogiem być chce a Bóg widząc pokorę twą i miłość, sam zwalczy nienawiść w sercu nieprzyjaciela; wyjednasz zaś tem zbawienie duszy bratobójcy.

Pan Siciński jakimś instynktem zdawał się odgadywać czasami obecność trzeciej osoby w komnacie.

— Ktoś tu jest? — pytał chwytając Woydata za rękę.

Wówczas pan Dziembowski wychodził cicho, lękając się, aby przedwczesnem odkryciem swej obecności nie rozdrażnić marszałka i nie popsuć tego, co się już dotychczas zrobiło. Rzeczywiście bowiem Siciński, po wielu dniach rozpaczy, w jaką go pogrążyło nagłe jego kalectwo, zaczynał się uspokajać powoli. Rozradowało go naprzód to wielce, iż Władysław wybrany posłem z Upity, wszedł na drogę, która mu świetną przyszłość zapewnić mogła, — a uspokojony o los jego, znosił pogodniej rozłączenie się z nim, zwłaszcza iż nie czuł się tak samotnym jak pierwej, w towarzystwie Woydata. Serce jego dotychczas zamknięte, teraz gdy sam sobie w skutek kalectwa wystarczyć nie mógł, otworzyło się nagle, stało się ufniejszem i bardziej skłonnem do zwierzeń. Wypowiadał wiele nieraz przed Woydatem myśli, jakie mu teraz przychodziły do głowy, a które były o wiele spokojniejsze a większą miłością chrześciańską tchnące. Dawna gwałtowność i zapalczywość kacerska zdawały się opuszczać go zupełnie.

Z takich chwil rozrzewnienia korzystał pan Woydat a nieraz gdy marszałek o młodszych swych latach wspominał lub familijne poruszał sprawy, natrącał znowu mimochodem o owej krwawej historyi bratobójczej, i wspominał Dziembowskiego nazwisko.

Pan marszałek zrazu się po dawnemu unosił i mówić o tem nie chciał.

— Rodzic — powtarzał uparcie — przekazał mi żal swój sprawiedliwy.... całe życie gryzła go pamięć mizernego zgonu ojca.... wychowany w tem byłem i nie godzi mi się o tem zapomnieć.... Nie mówmy o tem....

Woydat nie nastawał i tak to przemijało, a chorąży tymczasem pomnażał starań około ociemniałego starca, gdy zaś Sołokaj umarł, postanowił Kowalewszczyznę rzucić i na mieszkanie do Upity się przenieść.

— Przyjdzie mi niebawem, — rzekł, — oczy zawrzeć do snu wiecznego. Może też w ostatniej godzinie, gdy się do stóp Sicińskiego zawlokę a będę go błagać o przebaczenie dla duszy bratobójcy, może też wtedy wzruszy się i z własnej także duszy zrzuci ciężar nienawiści....

Tak się tą myślą przejął chorąży, iż żadnych przedstawień słuchać nie chciał.

— A co mi w życiu zostało? — mówił. — W Kowalewszczyźnie nie usiedzę po śmierci Marcinka, starość niedołężną do klasztoru nieść, na coć się przyda?... a tak przynajmniej czuję, iż pożytek duchowy sobie i temu biednemu ociemniałemu starcowi przynieść mogę. Tak mi coś szepce w sumieniu, iż z chwilą gdy Siciński bratem mię nazwie, dusza jego przejrzy zupełnie jasno i wszystkie męty kacerstwa z siebie wyrzuci.... Bądź co bądź, tu przy nim, w służbie u tego, który mię wrogiem zwie, chcę umrzeć... A może też jako mówił O. Polikarp, odbuduję ku własnemu zbawieniu tę świątynię, którą ojcowie nasi w nienawiści grzesznej zburzyli....

Gdy zatem Kazimierz z Tronik przyjechał, chorąży natychmiast przed nim się zwierzył z postanowieniem swojem.

— Jedno mię tylko niepokoi — rzekł, nie wiem, gdzie jest brat twój, Władysław, który po rodzicu nienawiść do mnie odziedziczył; lękam się zaś, iżby tu znagła nie przybył, bo z tego mogłyby wyniknąć nieprzyjemne zajścia i spokój rodzica twego narazić.

Kazimierz z serdecznem wylaniem podziękował chorążemu za jego intencye, co zaś do Władysława, odrzekł, iż sam nie wie gdzie się on obecnie obraca i że go szukać zamierza, przedewszystkiem w Warszawie.

— To się dobrze składa — odrzekł pan chorąży — bo i ja do stolicy jechać muszę, gdzie się obecnie pan wojewoda trocki znajduje. Nie godzi mi się dobrego pana bez pożegnania rzucać. Jedźmy razem do Kowalewszczyzny a potem do Warszawy.

Kazimierz zgodził się na to chętnie, a w ciągu tej podróży na usilne nalegania chorążego, wyznał mu wszystko, nie tając ostatniej z Oleńką rozmowy i swego postanowienia.

— Widzę to — mówił — jako jej miłość dla Władysława obudzona nagle, już nie odmieni się nigdy, trzeba mi też się dla niej poświęcić.... Jeśli Władysław okaże się godnym tego affektu, to go sam nakłonię do tego związku, tylko zaś między nim a nią, gdybym jakie brzydkie sprawy dopatrzył....

— Nie dokażesz nic! — woła chorąży, bardzo tem co słyszał poruszony. Przeczuwałem, że się coś złego dziać musi, a oto najgorsze się stało. Chcesz na ofiarę iść dla marnych celów, bo serca niewieściego nie przerobisz, a skoro owa Oleńka Władysława miłuje, to pójdzie za nim, choćby do piekła!.... Po nim zaś nie spodziewaj się nic, coby ci pociechę przyniosło.... Cóż dobrego uczynić może człek, który brata

aby zaopatrzone we flagę francuską okręty, a właściwie tę flagę nadużywające najczęściej handlowe, były przetrząsane i rewidowane przez obce statki, przyrzeka atoli, że rozwinie nad niemi baczną straż jeden z okrętów wojennych republiki. Natomiast uznaje prawo mocarstw blokujących do śledzenia i ścigania kontrabandy wojennej, a to właśnie uprawnia do nadziei, że powiedzie się przeszkodzić dostarczaniu broni i amunicyi dzikiej ludności, o ile patrolujące wzdłuż wybrzeży okręty będą mogły obserwować należycie wypadki. Wielką trudność w ścisłem wykonywaniu zarządzeń przeciw niewolnictwu stanowią kontrakty najmu, jakie zawierają agenci europejskich plantatorów, mianowicie w Kongo z wschodnio-afrykańskimi mieszkańcami. Pierwszy transport negrów zatrzymany przez statek angielski, należący do blokady, okazał się właśnie jako złożony z takich robotników zakontraktowanych na szereg lat, a bez których, jak twierdzą belgijscy, angielscy a nawet niemieccy osadnicy, niemożliwą jest uprawa ogromnych obszarów. Obawiać się tedy należy, aby z jednej strony środki używano przez agentów dla rekrutowania takich robotników, nie różniły się wiele od środków, do jakich uciekają się handlarze niewolnikami, z drugiej zaś strony jest powód do obawy, czy w takim stanie rzeczy będzie rzeczą możliwą kontrolować ściśle rzeczywiste transporta niewolników.

Sprawy parlamentarne.

(*Gl.*) W sobotę wieczorem komisya budżetowa przeprowadziła dyskusyę ogólną nad etatem Ministerstwa obrony krajowej. Na zapytanie pos. Beera, jak wielkie będą koszta wyćwiczenia rezerwy uzupełniającej, w skutek nowej ustawy o sile zbrojnej p. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiedział, że jeszcze ich nie obliczono, bo nie skończyły się dotychczas narady z Ministerstwem wojny i z węgierskiem Ministerstwem honwedów co do całej tej sprawy. Tyle jednak pan Minister teraz już powiedzieć może, iż jaknajwiększa oszczędność będzie zasadą w wykonywaniu przepisu nowej ustawy.

Pos. Menger wystósował do pana Ministra zapytanie, o ile wskutek tejże ustawy podwyższą się wydatki w etacie obrony krajowej, na co hr. Welsersheimb zgodnie z tem, co już oświadczył w komisyi wojskowej w dyskusyi nad samąż nową ustawą, odpowiedział, że podwyżka wyniesie około 400.000 zł.

Pp. Menger i Heilsberg poruszyli sprawę bezpośredniego przez producentów zaopatrywania armii w płody rolnicze i w wyroby rzemieślnicze; na żądanie atoli pana Ministra komisya odroczyła dyskusyę nad tym przedmiotem aż do chwili, gdy zapowiedziana w tym względzie rezolucya dostanie się pod obrady.

(*Gl.*) Komisya petycyjna, zgromadzona w sobotę wieczorem, na wniosek pos. Angerera postanowiła udać się za pośrednictwem przewodniczącego swego, pos. ks. Ruczki, do prezesa Izby z prośbą, aby zalegające w pełnej Izbie sprawozdanie komisyi z petycyj o zapobieżenie napływowi żydów z Rossyi, jaknajrychlej postawił na porządku dziennym obrad plenarnych.

(*Gl.*) Rozdział budżetowy o loteryi, niedługą wywołał dyskusyę w komisyi. Referent Bobrzyński zalecił komisyi powtórzyć uchwaloną od lat kilku rezolucyę o ograniczeniu loteryi, za czem oświadczył się także pos. Neuwirth, wywodząc, że przynajmniej ograniczyć ją trzeba, skoro się jej znieść nie może. Poczem mowca żąda opodatkowania totalizatora porówno z innemi wygranemi, t. j. wedle normy 20-procentowej, obliczając sumę przegranych w roku zeszłym zakładów przy wyścigach na 4 miliony. W Anglii, minister skarbu zaprowadził w marcu r. z. podatek po 5 ft. szterl. od każdego konia wyścigowego lub zbytkowego. Wnosi tedy rezolucyę:

„Wzywa się Rząd, aby analogicznie do opodatkowania wygranych z losów opodatkował wygrane z totalizatora, dopokąd instytucya ta się utrzyma“

Pos. Zeithammer poparł rezolucyę o totalizatorze, jako też o ograniczeniu loteryi.

Komisya przyjęła rezolucye o ograniczeniu loteryi i opodatkowaniu totalizatora i uchwaliła rozdział budżetowy o loteryi w [illegible] preliminarza rządowego, t. j. wydatków 13,500.000 złr., dochodów 21,500.000 które to sumy ogólne są zupełnie zgodne z uchwalonemi na rok bieżący. Na Galicyę przeznaczony jest wydatek 1,021.410 złr., czyli o 810 złr. mniejszy; dochodu z Galicyi ma być 1,602.020 złr., czyli o 50 złr. mniej.

(*Gl.*) Komisya budżetowa na posiedzenia ostatniem wzięła pod obrady rozdział etatu Ministerstwa skarbu, tyczący się drukarni skarbowej. Wedle preliminarza rządowego wydatki w roku przyszłym mają wynosić 1.706.000 zł., czyli o 220.808 zł. więcej niż preliminowano naj rok bieżący, dochody 1,856.000 czyli o 280.808 zł. więcej. Wyższy ten preliminarz opiera się na rzeczywistych wynikłościach lat ostatnich od r. 1885, nie dochodząc jeszcze liczb przeciętnych. Oprócz preliminarza na rok przyszły wniósł Rząd projekt o kredycie dodatkowym na rachunek roku bieżącego w ilości 525.000 zł. na zbudowanie nowego gmachu dla drukarni skarbowej w Wiedniu, a to na poczet całego kosztu, obliczonego na 1,725.000 zł. Z zażądanej pierwszej raty ma się użyć na zakupno gruntu 125.000 złr., na koszta budowli w roku bieżącym 400.000 zł.

Referent pos. Bobrzyński wniósł o przyzwolenie rzeczonej raty kredytu dodatkowego i przyjęcia preliminarza na rok przyszły.

Pos. Neuwirth wniósł następującą rezolucyę: „Wypowiada się stanowczo oczekiwanie, że c. k. drukarnia nadworna i skarbowa odtąd ograniczy zasadniczo swój zakres działania na wykonywanie robót dla państwa i urzędów, a zasadniczo unikać będzie przyjmowania robót dla osób prywatnych i w ogóle konkurencyi z przemysłem prywatnym“.

Pos. Mattusz wziął drukarnię skarbową w obronę przeciw zarzutowi zbyt daleko posuniętej konkurencyi i zalecił przyjąć rezolucyę Neuwirtha tylko w brzmieniu następującem: „Wypowiada się stanowczo, oczekiwanie, że c. k. drukarnia nadworna i skarbowa nie będzie przekraczała dotychczasowego zakresu działania, ograniczonego normami teraźniejszemi i że zasadniczo przyjmować nie będzie robót dla osób prywatnych, które wykonać może przemysł prywatny“.

Pos. Biliński przypomina, że już w r. 1862 Izba poselska żądała, aby drukarnia skarbowa wyrabiała tylko druki reprezentujące wartość pieniędzy, co atoli przeprowadzić się nie da, bo druki te wymagają wybornych sił i przyrządów, są więc bardzo drogie a nie dają zatrudnienia na rok cały, skutkiem czego drukarnia nie opłacałaby się skarbowi. Mowcy wiadomo, że drukarnia ta nie przyjmuje licznych zamówień prywatnych, lecz zazwyczaj zaraz ustnie bywa dawana odpowiedź odmowna. Co się tyczy druków dla urzędów prowincyonalnych, bynajmniej nie wszystkie urzędy pobierają swe druki z drukarni skarbowej; tak n. p. nie krakowskie i nie lwowskie. Skargi na konkurencyę są poprostu chorobą naszego czasu. Mowca, nie pisząc się na rezolucyę Neuwirtha, godzi się tylko na rezolucyę Mattusza.

Komisarz rządowy szef sekcyi p. Possauner uspokaja obawy pos. Neuwirtha, aby nowy gmach drukarni nie był zbytkowny. Przedstawia plany i kosztorysy, wedle których stosunkowo bardzo mało przypada na ozdoby wydatków. W nowym gmachu szczególniej uwzględnione będzie dobre pomieszczenie robotników.

Referent pos. Bobrzyński objaśnia jeszcze, że kosztorys nie obejmuje wewnętrznego urządzenia; zaleca opuścić z rezolucyi Mattusza wyrazy: „ograniczonego normami teraźniejszemi“, bo normy takie są nieznane; sprzeciwia się rezolucyi Neuwirta i wnioskowi Beera.

Komisya uchwaliła preliminarz rządowy, tudzież projekt o kredycie dodatkowym bez zmiany; przyjęła także rezolucyę Mattusza w formie zaleconej przez referenta.

Komisya Izby deputowanych wygotowała już sprawozdanie o projekcie rządowym w sprawie uregulowania zewnętrznych stosunków żydowskich gmin wyznaniowych. W ogólnej części sprawozdania podnosi komisya potrzebę uregulowania tych stosunków, co już zresztą wykazywał rząd w swoim projekcie i komisya Izby panów w sprawozdaniu. Komisya zgadza się na zasadnicze podstawy projektu rządowego, który się ogranicza tylko na określeniu najważniejszych spraw — pozostawiając zresztą wszystko inne samorządowi żydowskich gmin wyznaniowych. Komisya wyraża nadto nadzieję, że przy właściwem przeprowadzeniu ustawy znikną z czasami owe fanatyczne waśnie, które teraz mącą spokój wśród żydów, gdy chodzi o organizacye zarządów i rad wyznaniowych.

Komisya o nietykalności poselskiej uchwaliła odrzucić żądanie Sądu obwodowego w St. Poelten o dozwolenie na ściganie sądowe posła Verganiego, za przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach. Komisya wyszła z tego zapatrywania, że policya powinna się wystrzegać utrudniania posłom zgromadzeń wyborczych.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi dla ochrony marek przemysłowych odbytem w obecności p. Ministra handlu wszyscy eksperci wypowiedzieli zdanie, iż prawo marki powinno być uważanem za własność przemysłową. Specyalnie podniesiono, iż wywóz do Rossyi opiera się najzupełniej na marce. Co się tyczy kwestyi regestrowania marek, to oświadczono się za zatrzymaniem dotychczasowego sposobu zgłaszania marek do izb handlowych. Eksperci domagali się dalej skutecznej opieki dla przemysłu żelaznego i surowszych niż dotychczasowe kar za przekroczenia. Co się tyczy postanowień karnych to wypowiedziano żądanie, aby rozmyślne fałszowane marek na kosach było karane jako zbrodnia i dochodzone z urzędu.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 25 listopada.

(Jubileusz dra Riegera. — Czesi a wojna z Niemcami. — Dar kasy oszczędności. — Z Liberca).

Obok komitetu, który zbiera składkę na dar narodowy dla dra Riegera, utworzył się pod prezydencyą wiceburmistrza Kanderta drugi komitet celem urządzenia uroczystego obchodu 70ej rocznicy urodzin

---

nienawidzi, matkę opuścił, o rodzicu nie pamięta.... Rzuć to wszystko a ową miłość nieszczęsną potłum w sercu....

— Nie mogę.... odpowiadał Kazimierz — nie mogę! Czuję, jako to jest przeznaczenie moje, które odmienionem być nie może.... Co się zaś Władysława tyczy, to były to może zapomnienia lat młodzieńczych, dziś zaś powszechne o nim obiegają pochwały. Być może, jako doświadczenie nauczyło go wielu pożytecznych a zbawiennych rzeczy.

Chorąży z niedowierzaniem ręką i głową machał, ale napróżno to prośbą, to perswazyą poważną usiłował Kazimierza od jego odwieść zamiarów. Postanowienie Kazimierza było niecofnione i tak w wielkim frasunku do opustoszałej Kowalewszczyzny dojechali.

W parę dni później chorąży wybierał się znów z Kazimierzem w drogę do stolicy, gdy na samem wyjezdnem, przed dworzysko zajechała karoca, a pan chorąży wyszedłszy naprzeciw, ku najwyższemu ździwieniu swemu ujrzał pana wojewodę trockiego.

Pan Słuszka zmieniony był dziwnie. Oczy mu się paliły niezwykle; policzki zaczerwienione gorączką, odbijały od bladości całego oblicza, chwilami wstrząsał się cały jak w zimnicy. Wszakże sił zdawał się mieć dosyć. Wysiadł żywo z karocy i głosem szybkim, urywanym, rzekł do pana chorążego:

— Przygotuj mi waść jaką komnatę w dworzysku.... jedną z najmniejszych — przyjechałem tu na dłużej....

Zdumiał się pan chorąży ogromnie, ale się lękał pytać, bo z twarzy pana wojewody wyczytał, iż coś niezwykłego stać się musiało.

— Niewygodnie tu będzie Waszej Miłości, — rzekł tylko — dom ten takiego nie spodziewał się zaszczytu i chyba te komnaty, które niegdyś pani marszałkowa zajmowała....

Pan Słuszka żachnął się gwałtownie.

— Nie te.... nie te.... odparł żywo. — Mówię, jedną, małą komnatę — wygód mi nie trzeba żadnych, łoże żołnierskie i parę drewnianych stołków — to wystarczy.

A widząc jako chorąży z niepokojem nań patrzy, jakby tych słów nie rozumiał, uśmiechnął się smutnie i dodał:

— Za długo, mości chorąży, na jedwabiach i puchach pędziłem żywot.... przed śmiercią pora chociażby dni kilka ostatnich pomyśleć o duszy, nie o wygodach ciała.... Tedy tak uczyń, jako rzekłem.

Pan Dziembowski opierać się już nie mógł i wprowadziwszy pana wojewodę do wnętrza, ukazał mu jedną małą izdebkę, którą niegdyś Sołokaj zajmował, ubogą, z takiem urządzeniem, jakiego pan Słuszka żądał.

Z okien tej komnaty rozciągał się widok na dalekie pola i wzgórki, bliżej zaś widać było jak na dłoni piękny kościoł, fundacyi pana wojewody, niedawno wykończony. Wielki, murowany o pięknych dwóch wieżycach na froncie, zadziwiał on oko wśród tej pustyni.

Pan wojewoda stanął w oknie i wpatrzył się w tę świątynię bożą, na którą teraz padały promienie zachodzącego słońca i lśniły na złocistych krzyżach wieżyc.

Długo patrzył, aż wreszcie z oczu łzy rzewne wytrysły i popłynęły po zwiędłem obliczu starca, który się pochylił kornie i upadł wreszcie na kolana, w cichej pogrążając się modlitwie.

I pozostał pan Słuszka w Kowalewszczyźnie, zamknąwszy się tu jak na pustyni. Nie pomogły nic starania przyjaciół i prośby synów, aby go skłonić do powrotu.

— Chcę, — odrzekł — ostatnie dnie żywota tu spędzić na modlitwie i rozmyślaniach. Sprawom ziemskim, chwilowym, to poświęcamy wszystkie myśli nasze i uczucia, troszcząc się o doczesne. Pora pomyśleć o tem co wieczne...

A gdy Bogusław do Kowalewszczyzny sam przybył, zamknął się z nim wojewoda na długą rozmowę, której tylko koniec chorąży słyszał, gdy pan Słuszka wyprowadzając syna, rzekł głośno:

— Jedź do Warszawy i czuwaj nad nią... Przewiduję karę bożą i srogie nieszczęścia.... masz obowiązek dać jej opiekę, gdyby potrzebowała.... A powiedz jej, żem przebaczył w sercu, lecz nie ujrzę jej więcej do końca żywota.... tak postanowiłem.

Bogusław odjechał a odtąd widziano co dnia, jak pan wojewoda, skoro tylko ranne brzaski ukazały się na niebie, szedł wolnym krokiem ku kościołowi, albo na kolanach się czołgał, a w kruchcie pomiędzy najuboższymi krzyżem leżał i trwał w modlitwie zagłębiony dopóty, póki ostatni pobożny nie wyszedł z świątyni.

Lud prosty patrzył ze czcią głęboką na tę modlitwę starca; rozstępowano się przed nim i pochylano ku ziemi na jego widok, a czczono jak świętego. Pan chorąży zaś domyślał się, że wielki musiał być ciężar, który przytłoczył duszę wojewody, skoro aż takiej modlitwy i takiej pokory potrzebowała, aby go udźwignąć.

Współczuciem głębokiem przejęty, nie mógł też pan Dziembowski zamiarów swoich przeniesienia się do Upity teraz urzeczywistnić. Pan wojewowa puścić go nie chciał.

— Mój drogi chorąży — rzekł — czuję jako to długo trwać nie może, więc cię proszę, zostań, póki oczu nie zawrę. Każesz mię pochować w tym kościele, zbudowanym na odpokutowanie... Byłeś mi wiernym przyjacielem w dniach wesela, toż nie porzucaj w smutku a żałobie....

Na taką prośbę chorąży nie mógł odpowiedzieć odmową i pozostał w Kowalewszczyźnie zaniechawszy zamiaru przeniesienia się do Upity, tembardziej, że pan Rymsza, przybywszy dnia jednego, zwiastował mu, jako Władysław Sicinski zjawił się tam ponownie i przesiadywał albo przy rodzicu, albo w Tronikach.

— Zdaje się, — mówił — jako o rękę panny wojszczanki Sołłohubównej zabiega....

Chorąży z gniewem ręką machnął.

— Otoż to wierność niewieścia!... zawołał — przyrzekła rękę Kazimierzowi a tego nicponia Władysława przyjmuje.... Ale niechby i poślubiła go czem rychlej, to może biedny kaleka prędzej by ów głupi sentyment z duszy wyrzucił....

Kazimierza już podówczas na Litwie nie było. Mało niewiele zabawiwszy w Kowalewszczyźnie, do Warszawy pojechał, aby śladów Władysława szukać. Nic tam wszakże zrazu spenetrować nie zdołał; nawet u dworu xiążęcia Janusza mówiono, jako o nim żadnej wiadomości nie mają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przywódcy czeskiego. Komitet ten ogłasza następujący program: w niedzielę 9 grudnia odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze czeskim, do którego wybudowania dr. Rieger tak znacznie się przyczynił. Nazajutrz z rana w „biesiedzie mieszczańskiej“ zgromadzą się deputacye gratulacyjne, które o godzinie 10tej z rana udadzą się gromadnie do pobliskiego pomieszkania dra Riegera (przy ulicy Palackiego), aby mu złożyć powinszowanie. Dr. Rieger już oświadczył, że na ten dzień przybędzie z Wiednia do Pragi. Po południu o godzinie 5 odbędzie się w wielkiej sali pałacu na wyspie Zofii spólny obiad, podczas którego stowarzyszenie spiewackie „Hlahol“ odspiewa chóry. Także w literaturze czeskiej jubileusz dra Riegera pozostawi liczne ślady. I tak w najnowszym zeszycie “Oświaty“, najlepszego przeglądu czeskiego, profesor wszechnicy Kalouzek, dawny przyjaciel dra Riegera, ogłasza o nim rozprawę. Poseł profesor Jahn przygotowuje obszerny życiorys dra Riegera. Nawet młodoczeski tygodnik *Zlata Praha*, którego redaktorem jest szwagier pp. Gregrów, Dr. Ferdynand Szulc, umieścił sympatyczny artykuł o Riegerze. Rzeczywiście z czeskiego stanowiska nie można nie uznać tak gorącego patryotyzmu jak istotnych zasług Riegera.

Twierdzić, że Czesi unoszą się nad sojuszem Austryi z Niemcami, byłoby śmieszną przesadą. Jeżeli jednak świeżo niektóre dzienniki berlińskie, mianowicie *Vossische Ztg.* oskarżały Czechów, że systematycznie podburzają przeciwko owemu sojuszowi, mija się to z prawdą. Systematycznie przeciwko sojuszowi z Niemcami występują tylko *Narodni Listy* i Młodoczesi à la Vasaty. Co zaś dotyczy Staroczechów, to trzeba rozróżniać pomiędzy dziennikami a posłami. Niewątpliwie i w staroczeskich dziennikach niekiedy zaznacza się pewien wstręt do sojuszu z Niemcami. Natomiast ani posłowie czescy w Radzie państwa, ani reprezentanci czescy w Delegacyi, nigdy nie wystąpili przeciwko temu sojuszowi, często zaś dobitnie zaznaczali, że się na ten sojusz zgadzają. Nawet dr. Rieger, choć w niejednym względzie skłania się ku stronie młodoczeskiej, kilkakrotnie tak w Radzie państwa, jak w Delegacyi zapewnił, że sojusz z Niemcami w danych okolicznościach uważa jako pożyteczny. Po prostu śmieszną jest rzeczą, gdy *Vossische Ztg.* powołanie hr. Schönborna na ministra, uważa jako dowód antiniemieckich dążności hr. Taaffego. Hr. Schönborn nigdy nie zaznaczył podobnych dążności. Przeciwnie, jako namiestnik Morawy, gorliwie zresztą popierany przez tak wytrawnych mężów jak Szrom, członek Izby panów, bardzo energicznie stłumił w zarodzie ruch panslawistyczny i antikatolicki, który się tam wszczął przed kilku laty. To też dzienniki staroczeskie pospieszyły odeprzeć napaść *Vossische Ztg* a mianowicie *Politik* bardzo dobitnie podnosi, że Staroczesi zupełnie się zgadzają na sojusz z Niemcami.

Tutejsza kasa Oszczędności, jedna z najstarszych i najbogatszych w Austryi, na dzisiejszem walnem zebraniu postanowiła wystawić z powodu jubileuszu cesarskiego pałac dla ociemniałych. Na ten cel kasa Oszczędności wyznacza 300.000 złr. Ten sam zakład wystawił jeden z największych pałaców tutejszych „Rudolfinum“ dla sztuk pięknych, ofiarowując na ten cel przez 10 lat rocznie 100.000 zł. W dyrekcyi tej głównej kasy Oszczędności, obok której istnieje jeszcze druga miejska, czeska, stronnictwo niemieckie panuje.

W Libercu, (Reichenberg), przyszłej stolicy przyszłej niemieckiej prowincyi „Bojerheim“, od niedawna stronnictwo radykalne, na którego czele stoi poseł Prade, uzyskało większość w radzie miejskiej. Z zwycięstwa tego korzysta bezwzględnie prześladując przeciwne, niemiecko-liberalne stronnictwo, na którego czele stoi znany ze swych prac historycznych poseł Hallwich, któremu świeżo rada miejska wytoczyła proces. Niemniej namiętnie walczą ze sobą organa dwóch wrogich stronnictw *Deutsche Volks Ztg.* (radykalna) i *Reichenberger Ztg.* (liberalna). Tak to Liberec przygotowuje się na swą przyszłość — stołeczną!

Pożyczka rossyjska.

W sprawie nowej pożyczki rossyjskiej odbiera *Hamburger Corr.* ciekawe z Paryża szczegóły. Całą pożyczkę i jej plan — tak pisze korespondent — przypisać należy głównie i wyłącznie pomysłom generała Anienkowa. Zawiązku jej szukać należy w stosunkach Anienkowa, nazywanego w pewnych kołach paryskich Lessepsem Kaukazu, z przyjaciółmi swymi z dziennika *Journal des Debats*. Leon Say, jeden z współwłaścicieli tego pisma utrzymuje stosunki z pięcioma czy sześcioma wielkiemi paryskiemi domami bankowemi. Mniej przecież wiadomem jest to, że za pośrednictwem Leona Say przed kilku laty nastąpiło połączenie pomiędzy domem Rothschilda a tak zwanym syndykatem tajnym. Do tego syndykatu należą prócz szefów domów prywatnych bankowych także wszyscy kierownicy sześciu wielkich instytutów bankowych i zarządzający bankiem Francyi. Generał Anienkow, znając doskonale sprawy, umiał od dwóch lat pootwierać sobie liczne dostępy, już to za pośrednictwem szwagra swego, wicehrabiego de Vogué, już to Leona Say, szwagra tegoż Bapsta i kuzynów Montebello. Ztąd poszło, że chociaż Rothschildzi zaangażowani są węgierską konwencyą, miliony poświęcają na rossyjską pożyczkę i projekt generała Anienkowa, na którym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wszyscy uczestnicy porobią ogromne majątki. Tajne warunki pożyczki mają polegać na tem, że połowa wszystkich robót publicznych rossyjskiego państwa przyjdzie pod dyskrecyą w ręce paryskie. Anienkow i jego przyjaciele liczą przy tem na pokojową konstelacyę.

Wedle depeszy do dzienników berlińskich, minister spraw wewnętrznych miał z z inicyatywy ministra skarbu rozesłać do wszystkich redakcyj rossyjskich dzienników okólnik zakazujący im pisać cośkolwiek o pożyczce.

Z Paryża telegrafują prywatnie: Pożyczka rossyjska będzie tutaj niewątpliwie dwa lub trzykrotnie pokrytą. Każdy Francuz uważa to za patryotyczny dzisiaj obowiązek subskrybować. Mylnem jest, że grupa Rothschildów odmówiła pożyczki; były trzy oferty: Rothschildzi po kursie 81, rossyjski syndykat 82, mieszany $83^1/_2$ i ta została przyjęta. Prowizyi komisyjnej otrzyma syndykat 2 pr., a raczej $1^1/_4$ *netto*. Wskutek mowy tronowej niemieckiej będzie w Niemczech udział subskrybentów znaczniejszy.

Z Petersburga.

(Rossyjsko-watykańskie rokowania. — Powiększenie straży nadgranicznej. — Z krajów nadbałtyckich. — Żydzi.)

Pisma oficyalne nie przestają zastrzegać się z pewnym naciskiem przeciw insynuacyi jakoby ostrze toczących się właśnie rokowań z Watykanem było zwróconem przeciw Włochom lub Niemcom. Konieczność jakiegoś *modus vivendi* z Stolicą św., tak wywodzą te pisma, dostatecznie jest uzasadnioną mnóstwem kwestyj, które wymagają porozumienia między Rossyą, posiadającą miliony poddanych katolickich a Głową Kościoła katolickiego. Porozumienie to nie potrzebuje koniecznie przybierać formy konkordatu, potrzebnem jest jednak nadać mu charakter polityczny.

Podczas gdy niektóre organa prasy rossyjskiej starają się dowieść, iż przy układach z Watykanem Rossya ma lub mieć powinna na celu użycie wpływu Kuryi rzymskiej przeciwko Polakom, gazeta petersburska *Swiet* sądzi wprost przeciwnie, że zawarcie konkordatu z Rzymem powinno mieć na celu zjednanie sympatyj polskich.

Dzienniki dowiadują się, iż niebawem nastąpi powiększenie straży nadgranicznej o dziesięć posad dowódców brygady oraz ich pomocników; stosownie powiększoną też będzie liczba oddziałowych dowódców, oficerów, strażników konnych i pieszych. Nowo tworzone brygady przeważnie zajmą granicę zachodnią. W przypadku uruchomienia wojska uformują się z nich setki konne dla działania w przedniej straży armii.

Niemcy nadbałtyccy wystąpili do rządu z prośbą o pozwolenie na założenie prywatnego zakładu naukowego z językiem wykładowym niemieckim. *Rižsk. Wiestnik* nie przesądza ewentualnej odpowiedzi ministerstwa oświaty, „ale w obec uznania przez rząd języka państwowego za język wykładowy w zakładach naukowych prowincyj Nadbałtyckich, jest (jak widzimy z powyższego) zdania, że petycya Niemców nadbałtyckich winna być odrzuconą.“

Do *Rižsk. Wiestnika* donoszą z Petersburga, że w sferach kompetentnych zwrócono uwagę „na nader szkodliwy kierunek wielu gazet nadbałtyckich, oraz przystąpiono do bardziej ścisłego ochraniania miejscowej publiczności od wpływów szkodliwych, z któremi napróżno walczyła miejscowa cenzura.“

Rząd gubernialny w Kijowie wyjaśnił, iż w myśl uchwały komitetu ministrów nie wolno żydom dzierżawić nieruchomości przy stacyach kolei żelaznych, jeżeli stacya leży po za obrębem obwodu miejskiego.

Z Watykanu.

(Msgr. Galimberti. — Kardynał Pecci.)

Piszą z Rzymu:

W Watykanie wciąż twierdzą, że sekretarza stanu, kardynała Rampollę, zastąpi wkrótce monsignor Galimberti, nuncyusz w Wiedniu, który otrzymałby na przyszłym konsystorzu, około Bożego Narodzenia, kardynalski kapelusz. Monsignor Galimberti był założycielem istniejącego dotąd organu watykańskiego w języku francuskim, *Moniteur de Rome*, i długo w nim pisywał. Leon XIII. przyjął go do sekretarstwa stanu, a poznawszy jego niepospolite dyplomatyczne zdolności, dorównywające dziennikarskim, postawił go na czele swojej kancelaryi politycznej, a potem posłał jako nuncyusza do Wiednia na miejsce księdza Vannutellego, obdarzonego purpurą. Ksiądz Galimberti, udając się częstokroć do Berlina, stał się *de facto* nuncyuszem przy obu cesarskich dworach wiedenskim i berlińskim i prowadził najpoufniejsze układy z księciem Bismarck'iem. Następnie otrzymał polecenie zawiązania napowrót rokowań z Petersburgiem za pośrednictwem księcia Łobanowa.

Wielkie wrażenie sprawiła w Rzymie okoliczność, iż kardynał Józef Pecci, starszy brat Ojca Świętego, liczący już lat 80, powtórzył w końcu przeszłego miesiąca śluby zakonne jako Jezuita, ale z rozkazu Papieża zachował purpurę zamiast ją złożyć jak kardynał Karol Odescalchi, kiedy do Jezuitów wstąpił za Grzegorza XVI. Ksiądz Józef Pecci wystąpił był z Towarzystwa Jezusowego w r. 1848. Leon XIII. pozwolił bratu dawne śluby ponowić pod warunkiem, że się purpury nie wyrzeknie.

Z Bułgaryi.

(Potoczne wiadomości.)

Według wiadomości z Konstantynopola, otrzymanych w tych dniach w Sofii, sułtan ma być skłonnym zezwolić na stanowcze połączenie wschodniej Rumelii z Bułgaryą pod warunkiem, że ks. Ferdynand zrzeknie się raz na zawsze wszelkich planów co do Macedonii.

Sobranie nie załatwiło dotąd żadnego ważniejszego przedmiotu.

Przed sądem wojskowym stanie wkrótce 17 bryganów; głównym świadkiem jest Binder.

Cenzura turecka w Konstantynopolu nie pozwoliła dziennikom wydrukować całego adresu sobrania, mianowicie wyrzucono wyrazy: „królewska wysokość“ i „niepodległość“.

Z pomiędzy oficerów bułgarskich, służących w wojsku rossyjskiem, 35 zgłosiło prośby o powrót i przyjęcie do bułgarskiego wojska.

Bułgarski zarząd oświaty ogłosił właśnie sprawozdanie o rozwoju oświaty ludowej w Bułgaryi, które świadczy pochlebnie o postępach, jakie poczynił kraj ten w ciągu lat ostatnich. Obecnie znajduje się tutaj około 2000 szkół ludowych, a przeciętnie daje każda gmina na szkołę ludową 1000 franków. Subwencya państwa wynosi dwa miliony franków. Obowiązek uczęszczania do szkoły wynosi lat cztery. W okolicach górskich zaprowadzono instytucyę nauczycieli wędrownych. Według ostatniego badania pokazało się, iż 70 procent rekrutów umie czytać i pisać. Zarząd oświaty projektuje założenie bułgarskiego uniwersytetu narodowego.

Deputowany Numa Gilly.

Paryż, a można dodać i cała Francya ma nowy przedmiot sensacyjny, którym zajmuje się bardzo żywo. Są to oskarżenia deputowanego Gilly i własna jego osoba. P. Numa Gilly, z zawodu beduarz i burmistrz miasta Nimes, jest obecnie osobistością, którą interesują się wszyscy i którego procesa stanowią rodzaj rozrywki. Wydane przezeń dokumenta nie zawierają nic, oprócz plotek, ale że wydrukowane zostały, stanowią przedmiot do licznych procesów, które obecnie sypią się na burmistrza jak z rogu obfitości. Twierdzą, że p. Gilly działał w najlepszej wierze, ale zbiegły agent policyjny, który ukrywa się w Londynie, a który dostarczył deputowanemu oskarżeń, miał zupełnie inny cel, a p. Gilly naraził jedynie. Tymczasem przyjmować musi świadków, których mu posyłają oczernieni i obrażeni. P. Gilly wszelako nie przyjmuje wyzwań na pojedynek.

P. Raynal posłał swych sekundantów a równocześnie zapowiedział w razie odrzucenia pojedynku, wdrożenie procesu o obrazę. Gilly nie przyjął wyzwania, a świadkom pp. Martin-Feuillée i Juliuszowi Roche odpowiedział, że daje p. Raynal *rendez-vous* przed sądem przysięgłych. Raynal odpowiedział na to w liście otwartym do sekundantów:

„Kochani przyjaciele! Przysłaliście mi depeszę p. Numy Gilly, który się bić nie chce. Po oszczerstwie, tchórzowstwo, jest to bardzo logiczne. Dziękuję wam za pomoc i przepraszam za to, że zmusiłem was do zetknięcia się z osobistością tak smutnej postaci.“

Deputowani Gerville-Réache i Salis wnoszą skargę o oszczerstwo przeciw p. Gilly a równocześnie przeciw wydawcy jego broszury p. Savine i drukarzowi Planteau, który jest deputowanym, reprezentującym socyalistów. Gdy Gilly z powodu odbywającej się sesyi parlamentarnej nie może być ścigany sądownie, wnieśli więc deputowani prośbę do ministra sprawiedliwości, ażeby zarządził odpowiednie kroki, celem uzyskania od Izby upoważnienia do sądownego ścigania deputowanego. Nie koniec na tem, deput. Andrieux, jakkolwiek uwierzył w dobre intencye Gilly'ego, wnosi skargę przeciw wydawcy, p. Savine.

Zapowiedziano prócz wymienionych cały legion procesów cywilnych i przed sądem policyi poprawczej. Wszystkie te procesa wytaczają deputowani, zmuszeni odpierać insynuacye lub oszczerstwa, które notabene datują się w aktach Gilly'ego z czasów, w których deputowanymi jeszcze nie byli. Pierwszy proces kosztował p. Gilly dość dużo, gdyż przeszło 2000 franków, które zapłacić musiał cytowanym świadkom. Jeżeli tak dalej pójdzie, a p. Gilly niczego nikomu nie dowiedzie, to skazywany na koszta, kto wie czy sam nie odwoła zarzutów zawartych w broszurze: „Moje akta.“

KRONIKA

Lwów, 27 listopada.

— **P. Antoni Wrotnowski** wybrany został zastępcą pierwszego dyrektora krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w miejsce hr. Mycielskiego, który godność tę złożył.

— **Statut Towarzystwa „Ochrona Tatr polskich“** mogą podpisywać przystępujący do tego Towarzystwa w biurze adwokata dr. Lisowskiego w Krakowie, Rynek gł. l. 29; we Lwowie zaś w handlu p. Stanisława Markiewicza. Do każdego egzemplarza statutu dołączoną jest deklaracya przystąpienia do Towarzystwa, z której mogą korzystać zamiejscowi i w ogóle ci, którzyby statutu przed zaprotokołowaniem firmy Towarzystwa podpisać nie mogli. Przypominamy, iż pojedynczy udział wynosi 100 zł.

— **Matejko** przyrzekł prof. dr. Szaraniewiczowi, który osobiście zaprosił go na wystawę instytutu Stauropigijskiego, że jeżeli tylko zdrowie mu na to pozwoli, wybierze się wkrótce do Lwowa celem zwiedzenia tej wystawy.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali IV-a wyższej szkoły realnej (na dole). Na porządku dziennym: 1) Wykład prof. Thulliego „O parciu ziemi“. 2) Luźne komunikacye.

— **Komitet I izraelickiej kuchni ludowej** postanowił w dniu 2 grudnia b. r. ku uczczeniu jubileuszu czterdziestoletnich rządów najmiłościwiej panującego nam Monarchy, udzielić bezpłatny obiad wszystkim zgłaszającym się ubogim miasta Lwowa bez różnicy wyznania. Chcący korzystać z powyższego dobrodziejstwa mają się zgłosić w niedzielę, od godziny 11 przed południem do godziny 4 wieczorem, w kuchni przy ulicy Rzeźnickiej.

= **Złożono w policyi** kawalerzycką szablę o klindze damasceńskiej, którą ktoś porzucił w sieniach pod l. 5 przy ulicy Żółkiewskiej.

Zapiski policyjne. Skradziono zegarmistrzowi Finklowi nowy srebrny zegarek, ankier o trzech kopertach, o brzegach złoconych, z niklowym mechanizmem, war. 15 zł., i zegarek sr. kryty z napisem „Dobias“, na wewnętrznej kopercie, ze sr. krótkim łańcuszkiem oraz sylwetkę i małą starodawną monetą, wart. 18 zł. — Zgubiono: kożuszek, pokryty popielatem suknem, z kołnierzem zajęczym, war. 5 zł. — Znaleziono: książeczkę do nabożeństwa p. t. „Wyborek nabożeństwa“, w czarną skórkę oprawną, z mosiężną klamerką.

Stan powietrza. Barometr stoi w mierze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 27 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z południowego-zachodu, średnia temperatura doby około +5°C, niebo prawie całkiem czyste, powietrze miernie wilgotne, pogoda.

Wczoraj mieliśmy piękną pogodę, wiatr SW, niebo czyste a powietrze miernie wilgotne

Srednia temperatura wczorajszej doby była +6·1°C., najwyższa mieliśmy wczoraj w południe +9·0°C., najniższa dziś rano i wynosiła +3·8°C.

Zniżka barometryczna 720 — 725 mm. znachodziła się w Szwecyi; zwyżka 770 do 765 w Sycylii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 761 mm.

— **Złote wesele** obchodził w tych dniach w Chorośnicy, pod Mościskami, powszechnie szanowany obywatel p. Zygmunt Zucker,

prezes mościskiej Rady powiatowej, w otoczeniu około 20 dzieci i wnuków.

— **Emigracya włościan.** Przedwczoraj policya krakowska przytrzymała kilku włościan, pochodzących z Dmatkowa, Błażówki, Borowy, powiatu kolbuszowskiego, Smereku i Wikliny, powiatu Lisko, którzy zaopatrzeni w obce paszporta, nadesłane im przez krewnych z Ameryki, zdążali do nich za morze. Przytrzymanych oddano sądowi za legitymowanie się obcemi paszportami, a następnie odesłani zostaną do miejsc przynależności.

— **Pilzno.** (Uczczenie 40-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana). Towarzystwo amatorskie pod kierownictwem pana Schössera wspólnie z towarzystwem teatralnem Baczyńskiego urządza na dniu 1 grudnia 1888 przedstawienie teatralne „Kościuszko pod Racławicami", z którego czysty dochód obrócony będzie w dniu 2 grudnia 1888 jako 40-letniej rocznicy wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana, na zaopatrzenie ubogich uczniów szkolnych.

Spodziewać się należy, że publiczność tutejsza skorzystać zechce ze sposobności dania wyrazu swej ofiarności na cele publiczne.

— **Komitet dam polskich w Londynie** z p. Giełgudową na czele, jak się dowiaduje *Czas*, zajmuje się obecnie odbieraniem i segregowaniem przedmiotów do działu polskiego nadesłanych; praca ta niemała, gdyż przesyłki te pochodzą aż z czterech rozmaitych źródeł: z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa, samo więc etykietowanie zabiera wiele czasu. Prócz tego zachęcone powodzeniem wystawy w Glasgowie, powzięły nasze panie zamiar urządzenia z dobrowych przedmiotów rodzaju Gwiazdkowego Bazaru w czasie świąt Bożego Narodzenia w Londynie. W tym celu pozamawiane zostały nawet rozmaite roboty w Krakowie, Lwowie, Makowie i Zakopanem, z których już niektóre nadeszły. Tym razem nietylko okazy robót kobiecych, ale wszelkie inne wyroby do działu ceramiki, snycerstwa, koszykarstwa, ślusarstwa i t. d. należące, wystawione będą po raz pierwszy na próbny ogień publicznej krytyki za granicą. Uznając najzupełniej zabiegi i usiłowania p. Giełgudowej celem zapoznania publiczności angielskiej z naszemi wyrobami i otwarcia im tym sposobem możliwych dróg zbytu, J. E hr. Włodzimierz Dzieduszycki przyrzekł jej w tej mierze cenną swoją pomoc, dostarczając bezpośrednio z Galicyi wschodniej okazów wyrobów, które swój pierwotny charakter i nietknięte piękno oryginalności dotychczas jeszcze przechowały. Ze względu przeto na Gwiazdkową wystawę, której otwarcie już za parę tygodni nastąpi, proszone są osoby, które okazy robót kobiecych komitetowi pań naszych na wystawę w Glasgowie powierzyły, o łaskawe pozostawienie tychże w ich ręku aż do końca miesiąca stycznia przyszłego roku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dąbrowie Adolf Kukiel, dyrektor Tow. zaliczkowego, prezes Spółki wodnej kanału imienia Zyblikiewicza, wiceprezes Rady pow. dąbrowskiej, w 48 roku życia.

W Oświęcimie, proboszcz tamtejszy ks. Tomasz Kolasiński, urodzony w r. 1825.

W Kaliszu, Franciszek Przedpełski, prezydent miasta, człowiek, który dla rozwoju Kalisza położył niemałe zasługi. Długoletnia służba administracyjna wyrobiła z niego doskonałego urzędnika; zamiłowanie do pracy i prawość charakteru zjednywały mu wszędzie przyjaciół. Szczery też żal mieszkańców Kalisza towarzyszył zmarłemu do grobu.

W Pradze, jak wiadomo z depeszy wczorajszej, były c. k. Minister oświaty Józef Jireczek. Zmarły urodził się 9 października 1825 r. w Hoheumauth w Czechach. W Litomierzycach uczęszczał do gimnazyum, w Pradze na wydział prawa i tam już redagował w roku 1848 *Pražskie Nowiny*. Od lutego 1850 r. na posadzie w Ministerstwie oświaty, z polecenia hr. Leo Thuna opracował wiele książek szkolnych czeskich; zorganizował w roku 1856 w Wiedniu wydawnictwo książek szkolnych; w roku 1859 został mianowany sekretarzem ministeryalnym; 1869 roku radcą ministeryalnym, a dnia 6 lutego 1873 r. Ministrem oświaty w gabinecie Hohenwarta. Upadek tego gabinetu (30 października 1871 r.) sprowadził także jego ustąpienie z Ministeryum. Roku 1875 czeska Akademia umiejętności wybrała Jireczka prezesem; oprócz tego został czynnym członkiem Akademii umiejętności w Krakowie, członkiem korespondentem południowo-słowiańskiej Akademii w Zagrzebiu, posłem do Sejmu z Pragi, a od 30 stycznia 1879 r. posłem do Rady państwa z okręgu miejskiego Przybram. Z licznych pism jego należy przedewszystkiem podnieść „O usiłowaniach zaprowadzenia w języku ruskim liter łacińskich, 1859". Autentyczność królodworskiego rękopisu „Rukovet k dejinam literatury czeske" (2 tomy 1874—1875). Zajmował się też wydawnictwem dzieł Szafarzyka.

— **Materac budzik.** Jeden z tapicerów warszawskich pracuje obecnie nad materacem budzikiem, który na daną godzinę spiącego podniesie z łóżka. Materac jest sprężynowy, wewnątrz posiada zegar i odpowiedni przyrząd do podnoszenia. Nowy wynalazek przeznaczony będzie naturalnie dla śpiących „snem twardym". Materac ma być przedstawiony na wystawie w Muzeum warszawskiem.

— **Słynny obraz Rafaela** „Złożenie Chrystusa do grobu" skradziony został z kościoła św. Piotra w Perugii. Wszystkie wielkie galerye europejskie z stały zawiad mione o zniknięciu arcydzieła, celem zapobieżenia zakupowi obrazu i schwytania złodziei.

— **Mauzoleum**, które ma być wzniesione w Poczdamie ku uczczeniu pamięci cesarza Fryderyka, budować będą profesorowie Reinhold Begas i Raschdorf Cesarzowa Fryderykowa, przed odjazdem swoim do Anglii, odwiedzała właśnie pracownię pierwszego z wymienionych rzeźbiarzy berlińskich i oglądała wypracowane już plany, które znalazły najzupełniejsze uznanie z jej strony. Grobowiec ten, jak się dowiadują dzienniki niemieckie, stosownie do życzenia dostojnej wdowy, ma być wzniesiony na wzór słynnego w dziejach sztuki rzeźbiarskiej pomnika kardynała Tavera, w Toledo, w Hiszpanii. Główną część jego stanowić będzie wspaniały sarkofag, podtrzymywany przez cztery orły i ożywiony wypukłemi rzeźbami, które przedstawiać mają zarówno sceny z życia zmarłego monarchy, jak również jego herby rodzinne. Na sarkofagu, w leżącej postawie, wyobrażony będzie zmarły cesarz, przybrany w mundur kirasyerów gwardyi i owinięty w swój płaszcz żołnierski. Na piersiach spocznie wizerunek wieńca wawrzynowego, jaki zmarły władca otrzymał od swego ojca po bitwie pod Wörth. Postać szlachetnego monarchy ma być oddana z wielką prawdą i zarazem z wysokim artyzmem. Charakterystycznem jest, iż wizytę swoją w pracowni profesora Begasa złożyła cesarzowa Fryderykowa w towarzystwie swego syna, cesarza Wilhelma. Było to w przeddzień jej wyjazdu do Anglii, ale dzienniki berlińskie dopiero teraz o tem się dowiadują. Plany mauzoleum znalazły podobno uznanie także i w oczach cesarza. Bądź co bądź, świadczy to, iż stosunki między matką a synem nie są tak naprężone, za jakie je powszechnie dotąd przedstawiają.

— **Jubileusz Verdi'ego.** Dzienniki włoskie przypominają, że 17 listopada 1889 upłynie lat 50 od pierwszego przedstawienia pierwszej opery Verdi'ego: *„Oberto di San Bonifacio"* i wzywają do uroczystego obchodu jubileuszu popularnego mistrza włoskiego. W tych dniach ma się zawiązać w Rzymie komitet dla przedsięwzięcia przygotowań do uroczystości. Przedewszystkiem projektowane jest odegranie dnia 17 listopada 1889 r. we wszystkich miastach włoskich oper Verdi'ego; następnie w Rzymie odbyć się ma wzorowy cykl przedstawień najwybitniejszych oper mistrza, ilustrujący przebieg jego twórczości i najwybitniejsze jej momenta. Cykl ten rozpoczęłaby się operą „Oberto" i obejmowałby: „Nabucco", „Lombardi", „Ernani'ego", „Trubadura", „Macbeth'a", „Simona Boccanegra", „Rigoletto", „Traviatę", „Don Carlos'a" „Aidę" i „Otella".

— **Materyalistyczny nagrobek.** Mer pewnej małej miejscowości we Francyi jest lekarzem i zagorzałym wyznawcą zasad wolnomyślnych. W tych czasach właśnie umarła mu żona, pochował ją tedy, a pragnąc i na nagrobku dać wyraz swoim zasadom, położył na nim następujący napis: „Tu spoczywa materya, z której składała się pani X., małżonka doktora X., ograbiona z sił żywotnych dnia 20 września 1888 roku."

— **Ostatnia zbrodnia w Londynie.** Wiadomości, dotychczas znane o nowem morderstwie w Whitechapel, nie odznaczały się zbytnią dokładnością. Właściwie bowiem był to tylko zamach mordercy; napadnięta kobieta, Anna Farmer zdołała obronić się, a napastnik, przerażony jej krzykiem, uciekł. Pokazało się nadto, że owa Farmer znajdowała się podczas tego wypadku w stanie opiłym, tak, że jej zeznania nie mogą być bardzo wiarogodne.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Biesiady literackiej**, illustrowanego tygodnika warszawskiego, wyszedł zeszyt 673 i zawiera: Z Warszawy. — Przedewszystkiem spokój, obrazek wiejski, przez Klemensa Junoszę (d. c.) — Święta Cecylia, patronka muzyki. — Stabat Mater. — Spiżarnia świata. — Chciwy wiedzy. — Hypoteka. — Muzyka i obłąkany. — Raptularz tygodniowy. — Miecz i dyplomacya. — Pogadanka. — Architektura amerykańska. — Wiecznie! opowiadanie poświęcone wdowcom, przez Henryka Lavedan (d. c.) — Listy polityczne. — Ważenie i mierzenie dzieci jest zabawką czy pożytkiem? — Gra towarzysko literacka. — Ze skarbca prawd. — Humorystyka. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Przewodnik. — Rysunki: Chciwy wiedzy. (Obraz A. Hagborga). — Ks. Józef Czapla, proboszcz susliławicki. — Instrumenta dęte dawnych kształtów. — Niektóre budynki sądowe w Warszawie. (Rysunek E. Małyszczyckiego). — Instrumenta smyczkowe i bęben orkiestrowy. — Dworzec Chicago. — Rebus. — „Dodatek powieściowy" zawiera: Historya starego okrętu i jego załogi, przez A. Daudet'a, arkusz 2.

Z TEATRU

(Dwór w Władkowicach, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — Hrabia Waldemar, dramat w 5 aktach Gustawa Freytaga. — Wybór zięcia, farsa w 1 akcie Labiche'a i Delacoura.)

Nie z winy sprawozdawcy, relacya o najnowszym utworze p. Przybylskiego przychodzi nieco zapóźno. *Vaut mieux tard, que jamais*, nie godzi się bowiem pominąć milczeniem utworu, nacechowanego niepospolitym talentem a tą świeżością humoru i uczuć, która stale i wyjątkowe zapewniła powodzenie poprzednim komedyom tegoż autora, zwłaszcza zaś „Wickowi i Wackowi". W epoce pesymizmu i zniechęcenia ogólnego, pan Przybylski w utworach swoich jest wyjątkowo pogodnym i serdecznym; — wbrew modzie szukania efektów ohnetowskich, przedstawia on życie spokojne, ciche, typy zwyczajne, z życia wzięte, a przedstawia je z taką serdeczną szczerością, z takim swojskim humorem a zarazem prawdą, iż widz od razu ujęty, śledzi od początku do końca z żywem zainteresowaniem rozwoju akcyi, która niewymuszona, naturalna, pełna prostoty, obywa się szczęśliwie bez wszelkich niezwykłych przejść i sztucznych zawikłań. Pan Przybylski nie wstrząsa nerwami, ale nieraz rzewnie porusza, umie trafić do przekonania i serca widzów. W prostocie środków, jakich używa, aby ten cel osiągnąć, jest dowód niezaprzeczony talentu.

Jak w „Wicku i Wacku", tak i w najnowszym utworze p. Przybylskiego, nie ma żadnych prawie zawikłań sytuacyj. Pierwszy akt, powiedzmy od razu, najsłabszy pod względem akcyi scenicznej, wprowadza nas od razu in medias res... Władkowice, wiekowe Rudowieckich dziedzictwo, zostały sprzedane.... Jesteśmy świadkami czułych pożegnań sąsiadów z wydziedziczonymi i ostentacyjnych owacyj włościan, którzy za chwilę z równym entuzyazmem witać będą nowych dziedziców, zbogaconych dorobkiewiczów Bąbeckich. Melodramatyczny, nieco jednostajny ton tej odsłony, nie usposabia korzystnie widza, który, zdaje się przeczuwać, że grozą mu w trzech następnych aktach, aż do zbytku „ograne" już sceny, na tle bankructwa zniedołężniałej szlachty. Cała przyszłość głównych bohaterów zarysowuje się w tej pierwszej odsłonie. Pani Rudowiecka, ta nieszczęśliwa ofiara klęski materyalnej, opuszcza siedzibę ojców, aby zamieszkać na skromnym folwarczku, wraz z córką, piękną Wandą. (Zbankrutowane szlachcianki zawsze są piękne na scenie i w powieściach). Syn jej Henryk zostaje rządcą w Władkowicach, które obejmują w posiadanie państwo Bąbeccy, mający córkę jedynaczkę Julię. Julia kocha się oczywiście w Henryku, ale on nie dozuaje zrazu żadnego dla niej uczucia, pomimo że to typ niezmiernie sympatyczny. Dziewczątko to nieokrzesane, bez wychowania, ma wdzięk szczególny; rezolutność jej nie jest szablonowa, naiwność nie zwykła, spryt oryginalny a dobroć, chwytająca za serce. Autor zawdzięcza tu wiele artystce, która tę postać otworzyła. Panna Pysznikówna przeszła wszelkie oczekiwania nasze w tej roli; każdy jej ruch, każde słowo i wyraz twarzy były artystycznie skończone; postać ta drgała życiem, opromieniała wszystko i wszystkich niewymownym wdziękiem — była w całem znaczeniu tego wyrazu, kreacyą. Winszujemy artystce tej roli, świadczącej o ciągle postępującym naprzód rozwoju jej pięknego i dziwnie sympatycznego talentu, który posługuje się przedewszystkiem refleksyą, zawsze starannem studyowaniem roli, opracowaniem gruntownem szczegółów a inteligentnem pojęciem całości. Wyznajemy szczerze, że rzadko w której artystce dostrzedz mogliśmy tak systematyczny, tak nieustanny postęp i rozwój talentu jak w pannie Pysznikównej, — rzadko kiedy tyle widzieliśmy pracy przy wrodzonej łatwości i talencie. Częściej, niestety, przyszło nam stwierdzać pewne zwolnienie w studyach i pracy.... Znalazło się wreszcie sposób wywoływania oklasków, pewien ruch efektowny, sposób oddychania, który nie chybiał, pozę, która się podobała publiczności, akcent, który poruszał i oto kres pracy... Odtąd ruch, poza, okrzyk, akcent, ponawiał się przy pierwszej nadarzonej sposobności i zamiast postępu — objawiała się maniera! Dla tego to z naciskiem podnosimy to, co w grze panny Pysznikównej przedewszystkiem uderza: ciągłe studya, wyborne zawsze przygotowanie roli i to oswojenie się a raczej przyswojenie sobie przedstawianej postaci. Do niedawna jeszcze pewien chłód przejawiał się w grze tej artystki, teraz i tego zarzutu nie ma... a ten zwrot szczęśliwy mieliśmy niedawno sposobność zaznaczyć: obudziło się w niej serce... na scenie.

W panu Henryku Rudowieckim ani sposobu obudzić się za to nie chciało. Od razu postanowił on wprawdzie ożenić się z panną Julią, ale jedynie dla tego, aby wydźwignąć matkę, siostrę i siebie z przykrej sytuacyi, — pokochał ją dopiero w akcie ostatnim, gdy się przekonał o jej wielkich zaletach, gdy zobaczył jak ta dzielna dziewczyna matkę jego uratowała od grożącej jej ponownej klęski. Charakter Henryka blady, słaby, bierny, należy do najsłabszych w komedyi, a gra pana Żelazowskiego, chłodna, bez życia, dziwnie sztywna, nie przyczyniła się wcale do podniesienia tej postaci. Zdawać by się mogło doprawdy, że artysta grał przymuszony...

Pani Stachowicz interpretowała rolę pięknej Wandy, która niepodobna w tem wcale do brata, odmawia swej ręki bogatemu i zacnemu człowiekowi panu Durskiemu, dlatego że serca zmusić nie może, by pokochało. Pan Durski jest uosobieniem prawości, gotów całą swą fortunę oddać dla ocalenia Rudowieckich, ale marzy o poślubieniu Wandy, która go wszakże odpycha, pomimo nalegań brata. Charakter Wandy naszkicowany jest kilku silnemi rysami, których wszakże gra pani Stachowicz, zbyt ogólnikowo pojęta, chociaż poprawna, nie zaznaczyła i nie podniosła w całej pełni. Wanda była rzewną, sentymentalną, czasem chmurną, ale postać cała nie miała tej siły, jaką zwykliśmy widzieć w kreacyach utalentowanej artystki. Wrażenie ogólne psuł również i ten szczegół, że pan Zboiński, przedstawiający Durskiego, którego Wanda pokochać nie mogła, wyglądał, doprawdy, tak ujmująco i sympatycznie, a przytem tak młodo, pomimo włosów nieco przyprószonych siwizną, że ten brak uczucia ze strony Wandy, wydawał się rzeczywistym kaprysem.

Główną postacią komedyi jest pan Bąbecki, zacny dorobkiewicz. Jestto postać w najwyższym stopniu sympatyczna, szlachetna, serdeczna, a przedstawiona z całym artyzmem na scenie naszej przez p. Frenkla. Bąbecki, dorobiwszy się znacznego majątku na fabryce czekolady, sam szczęśliwy, radby w około siebie wszystkich szczęśliwymi widzieć. Zbliża się do ludzi z wyciągniętą uprzejmie ręką i otwartem sercem, a brzydzi się wszelkim podstępem. Za to małżonka jego jest typem zazdrosnej parafianki, pełnej tonów i zarozumiałości. Pani German z wyłkiem sobie komicznem zacięciem odtworzyła tę rolę.

Wybornemi również typami są państwo Latniccy: on, to zrujnowany szlachcica, nie zdolny do pracy, a więc puszczający się na różne spekulacye nie zbyt uczciwe; człowiek o instynkcie moralnym bardzo osłabłym, który znakiem herbowym usiłuje pokryć swą nędzę moralną. Sumienie się w nim czasem budzi; ów honor szlachecki, o którym mówi wiele, budzi się zwłaszcza wtedy, gdy wino zaszumi w głowie i roztkliwi serce. Typ to skreślony z prawdą a bez żółci. Doskonałą jest scena, gdy pan Latnicki z gorszym od siebie egzemplarzem, panem Wichrzyckim, przybywa na folwark pani Rudowieckiej, w zamiarze pozbawienia jej i tego ostatniego przytułku. Pan Latnicki, ugoszczony serdecznie przez panią Rudowiecką, upija się i rozrzewnia, zdradzając niebaczne swe plany, które i tak nie osiągnęłyby skutku, bo odkrywa je dzielna panna Julia i w zmowie z Durskim ocala panią Rudowiecką. Ten spisek Latnickiego z Wichrzyckim, działanie przeciwne Julii i Durskiego, miłość Julii dla Henryka, którą ten wreszcie podziela i miłość nieszczęśliwa Durskiego dla Heleny — oto cała treść komedyi, która przeważnie zajmuje typami Bąbeckich, Rudowieckich, Latnickich, Wichrzyckiego, starca Torzewskiego i innych. Typy te odznaczają się przedewszystkiem tem, że w nich cienie i światła trzymane są w mierze. Rudowieccy nie są ideałami; przejawia się w nich nawet, mianowicie w Henryku, pewna bierność i chęć szukania wyjścia z sytuacyi najłatwiejszą drogą przez bogaty związek małżeński. Helena za to odpycha Durskiego dla tego jedynie, że go kochać nie może, więc jest niejako kontrastem brata i świadem, równoważącem cień w charakterze męskim. Latniccy, on zwłaszcza, (obie postacie wybornie odegrane były przez pana Wojdałowicza i panią Gostyńską) tworzą cień na tym szlacheckim obrazie, ale cień ten rzucony ręką, która zlego nie kryjąc, przesadzić się wzdryga. Dla tego Latnicki nie jest ani cynicznym, ani złym z natury, to charakter słaby, który ulega. Wichrzycki prawdziwy „czarny charakter", jest nadto

nisko stojącą osobistością, aby mógł być przedstawicielem klasy społecznej — to zwykły faktor, nic więcej. Zbogacony mieszczanin Bąbecki jest czasem śmieszny swą dobrodusznością, ale chwyta widza za serce każdem swem słowem i czynem. Małżonka jego jest znowu cieniem, łagodzonym wszakże przez wspomnienie pierwszej żony Bąbeckiego, matki Julii, która była uosobieniem łagodności i cnoty. Jest jeszcze typ jeden mieszczański, pan Tiutiowski, nie o idyotyczny młodzieniec, podnoszący komiczną stronę obrazu — postać zdaje się nie z woli autora, ale z dobrej chęci p. Walewskiego, który ją przedstawiał, do zbytku skarykaturowana.

Otóż świat i życie przedstawione przez p. Przybylskiego we „Dworze Władkowickim". Ma ono swoje smutne strony, ludzie tu ani zbyt dobrzy ani źli zanadto — są to bohaterowie średniej miary, którą Fidyasz może by pogardził. Wszakże z takich składa się społeczeństwo, a w rozkładzie sprawiedliwym barw dobranych, w tym akcencie szczerości i prawdy, który się przebija w każdym słowie i czynie występujących postaci, dowód talentu autora, główna przyczyna powodzenia sztuki. Zarzucić jej można, że charaktery Henryka, Wandy a nawet pani Rudowieckiej, że postać Durskiego, o którym się tylko mówi, że jest zacny, bo właściwie w czynach tej zacności nie widać, nie mają należytego pogłębienia, że cała sytuacya jest nieco powierzchownie wzięta, że nie ma tu walki ani namiętności wielkich, ani myśli głębszych. To prawda, — ale jest humor szczery i swojski, jest atmosfera czysta, ciepła, wolna od wszelkiego pesymizmu, jest miara w ocenianiu ludzi i świata, a to wszystko sprawia, że widz z zadowoleniem i wdzięcznem dla autora uznaniem opuszcza salę teatralną.

„Hrabia Waldemar" Freytaga, pojawił się po raz pierwszy na scenie lwowskiej po czterdziestoletnim żywocie.... Trudno dziś zdawać sprawę z dramatu pisanego w innej epoce i pod wpływem innych wrażeń. Znakomity talent autora zdobywa zawsze oklaski, ale środki, jakich używa, wydają się nam dziś nieco ciężkie, sentymentalność przesadną. Ten hrabia Praks, osławiony zalotnik, cynik bez czci i wiary, rozmiłowany nagle w pięknej ogrodniczce, ta ogrodniczka sentymentalna opiekująca się jak matka synkiem hrabiego, ten dziwny zbieg okoliczności, iż księżna Udaszkin, kochająca się namiętnie w Waldemarze, jest oraz matką tego dziecka, niepoznaną przez hr. Praksa dawną spiewaczką czy baletnicą, mściwa rywalizacya księżnej, którą zwycięża wreszcie widok niekochanego dotychczas i porzuconego dziecka, to wszystko razem, wydaje się nam psychologicznie mało rozwiniętem, możliwem ale — nieprawdopodobnem. W każdym jednak razie w dramacie tym są niepospolite piękności, są sceny poruszające żywo całą duszę widza, pełne rzeczywistej siły dramatycznej. Wrażenie podnosi wyborna gra pani Nowakowskiej w roli księżnej, pełna wdzięku postać pani Stachowicz w roli ogrodniczki Gertrudy a przedewszystkiem doskonale wystudyowana w szczegółach gra pana Woleńskiego w roli tytułowej. Ogólny entuzyazm i oklaski wywołał ośmioletni może chłopczyna, który rolę Jasia synka hr. Waldemara i księżnej, wyrecytował śmiało, z zacięciem i dokładnością. Może to przyszły. wielki talent dramatyczny.... W ostatniej scenie Jaś spał nieruchomo na krześle, a potem potrącony silną ręką swej opiekunki, upadł na kolana przed matką i mściwą jej zemstę rozbroił. Klęczał krzywo, w pozycyi dziwacznej, ale dotrwał do końca ... Postać księcia Udaszkina, przedstawił poprawnie i z właściwem zacięciem pan Szobert; akcent rossyjski czasem szwankował, ale całość była udatną. Nie możemy tego powiedzieć o całości przedstawienia, które się rwało co chwila.... sufler wytężał wszystkie swe siły, częstokroć napróżno; improwizacya nie zawsze była szczęśliwą a tempo gry nieustannie na szwank było narażane. Wyobrażamy też sobie, że hrabia Praks spraszając gości do siebie na wieczór, nie częstował ich winem przy drzwiach wchodowych i miał dość służby, aby nie zmuszać zaproszonych by sami sobie stolik do gry przygotowywali. Są to usterki reżyseryi małe ale niedopuszczalne na scenach, które dbają o reputacyę pierwszorzędnych.

Farsa Labiche'a i Delacoura p. t. „Wybór zięcia" bardzo zabawna. Tryumfował w niej pan Frenkiel w roli teścia, który chcąc zbadać obyczaje i charakter swego przyszłego zięcia, przebiera się za lokaja i usługuje mu przez dni kilka. Jest to niby „Pomyłka pana Lambineta" z tą odmianą, że w tej ostatniej przyszły zięć przymusowo gra rolę lokaja, tu zaś teść sam się na tę rolę skazuje, wypadając z niej co chwila i wywołując tysiączne zabawne komplikacye. Oprócz pana Frenkla, grał bardzo dobrze rolę jego kasyera, pan Piasecki, zięciem był pan Hierowski, a postać spiewaczki operetkowej, damy paryskiego półświatka, przedstawiła z odcieniem lwowskim, pani Piasecka. — Działo się to ku ogólnemu rozśmieszeniu publiczności, wczoraj.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie

o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego. *)

Zasiewy ozime spóźnione; z powodu ciągłej posuchy w porze siejby nie zakorzeniły się dotychczas tak bujnie, jakby należało, i w wielu miejscach okazują się pod zimę za słabe. Ustawiczna posucha, sprzyjająca wprawdzie zbiorowi kartofli, buraków i kapusty, nie sprzyjała oziminom, które zniszczone w dodatku w znacznej części przez myszy, nie rokują świetnych nadziei na plon roku przyszłego. Myszy robią ustawiczne spustoszenia tak w oziminach, jak w koniczu, zaczynają nawet psuć kartofle i buraki i dobierają się masami do zboża w stertach złożonego. W wielu miejscach musiano zasiewy przeorywać i siać na nowo. Trucie myszy mało pomaga, bo nie przedsięwzięte wszędzie równocześnie. Szkody niezmierne. Jeżeli przez zimę mrozy nie wyniszczą tej nawały szkodników, to na rok przyszły ponowna, jeszcze gorsza grozi klęska.

Uzupełniamy w niniejszem, ostatniem na rok bieżący sprawozdaniu, wykaz plonów, uzyskanych z morga ziemi, wziętej pod uprawę, o ile w poprzednim raporcie już nie podano. Mianowicie:

K a r t o f l i w okolicy Kamionki Strumiłowej wybrano z morga 40–60 korcy, wedle gatunku. Pod Kulikowem 80 hektl., czyli 60 cent. m. Pod Lwowem 86 hektl. W Sanockiem koło Dubiecka 55 cent. m. W okolicy Bukowa 5—6 ziarn. W okolicy Dynisk 70 korcy, koło Krecowa 40, koło Ustrzyk dolnych 25—30, koło Birczy 50 hektl. Koło Wysocka nad Sanem 6–9 cent. m. W okolicy Sądowej Wiszni 76 cent. m. W Samborskiem podobnież. W okolicy Wojniłowa szampiony i andersony dały z morga 70–80 korcy. Inne gatunki 50 korcy. W Złoczowskiem zebrano w różnych okolicach 40—70 hektl. z morga, pod Żurawnem 50—90 korcy, w okolicy Bóbrki, Chodorowa 12 cent. m., koło Podhajec 60 korcy po 100 klg. W Zbaraskiem 14 cent. metr. W Tarnopolskiem od 60—75 korcy, pod Zbarażem 40—70, w Czortkowskiem od 80—100 hektl. Koło Chorostkowa 80 korcy, koło Kozowy dały lisony od 60—70 korcy z morga, andersony zaś ledwie po 50 korcy. W okolicy Potoka Złotego zebrano lisonów z morga 40 korcy, szampionów 110—120, innych gatunków 50—60 korcy. W Kołomyjskiem 40—70 c. m.

K u k u r u d z y pode Lwowem zebrano z morga 14 c. m. z dobrze uprawnej ogrodowej ziemi. W Sanockiem około 40 c. W Jarosławskiem od 4—8 c. m. Koło Wojniłowa 80 korcy W Złoczowskiem 4 hktl. W okolicy Żurawna 5—7 kóp, koło Bóbrki i Chodorowa 8 c. m. Pod Rohatynem, Podhajcami 20—30 korcy szulek. W Zbarazkiem skoszono przeważnie na zieloną paszę. W Tarnopolskiem zebrano z morga 5—7 korcy. W Czortkowskiem 6–8 hkt. W Kołomyjskiem 5–7 c. m.

B u r a k ó w w okolicy Kamionki Strumiłowej zebrano z morga 50—60 korcy — pod Kulikowem 200 centn. m. — pode Lwowem 337 hektl. — koło Winnik 180 cent. metr. — w okolicy Dubiecka 160 korcy — pod Bukowem 100 korcy — w Sanockiem przeciętnie po 200 centn. m. — koło Birczy 40 hektl. — w Jarosławskiem do 200 centn. — koło Sądowej Wiszni 60 centn. metr. — w Samborskiem 225 — koło Wojniłowa 150 korcy — w Złoczowskiem 120 hektl. Pod Żurawnem 250 korcy. W Tarnopolskiem 90–95 centn. metr. W Czortkowskiem 100—150 hektl. Koło Chorostkowa na Podolu 100 korcy. W Kołomyjskiem 70–90

K a p u s t y zebrano pod Kulikowem z morga 100 setek. Koło Winnik 80 centn. metr. W Sanockiem przeciętnie 150 setek. Koło Krecowa 60 kóp. Koło Birczy 200 setek. W Jarosławskiem około 100 centn. m, W Samborskiem po 160 setek. Koło Wojniłowa 40–60. W Złoczowskiem 64—120 centn. m. Pod Żurawnem wyrąbano z morga 20 setek. W Tarnopolskiem 80—85 setek. W Kołomyjskiem 70—80 centn. m.

P o k ł a d y p o d z a s i e w w i o s e n n y przy pogodnej jesieni pomimo trwałej posuchy wszędzie pokończone.

R o b o t n i k a w ciągu miesiąca października płacono jak następuje: W okolicy Radziechowa dzień pieszy według gatunku robocizny 16 do 80 ct., ciągły 1 zł. do 1 zł. 20 ct. Koło Kamionki Strumiłowej dzień męski 40 ct, kobiecy 25 do 30 ct., po aniacz 25 ct., ciągły parą bydła 1 zł. 50 ct. Pod Kulikowem dzień pieszy 20 do 40 ct., ciągły 1 zł. 50 ct.; pode Lwowem podobnież. Koło Winnik dzień pieszy 50 ct. W Sanockiem, koło Dubiecka, dzień pieszy 40 ct., czeladź 30 ct., dzień ciągły parą bydła 1 zł. 60 ct. W okolicy Bukowa dzień pieszy do kopania kartofel 20 ct., młocek 30 ct., dzień ciągły 1 zł Koło Ustrzyk dolnych dzień pieszy 25 do 50 ct., ciągły 1 zł. 50 ct. do 2 zł.; koło Birczy do kopania kartofel 18 ct., młocek 25 ct., dzień ciągły parokonny 2 zł., wołowy 1 zł. 20 ct. W Jarosławskiem pieszy 40 do 50 ct., ciągły 1 zł. 50 ct. do 2 zł. 20 ct. Koło Sądowej Wiszni pieszy 20 do 30 ct., ciągły do 1 zł. 20 ct.; w Samborskiem podobnież. Koło Wojniłowa dzień ciągły 1 zł. do 1 zł. 50 ct., pieszy 20 do 30 ct., kopanie kartofli od korca 10 ct. W Złoczowskiem dzień pieszy 30 do 40 ct., ciągły 1 zł., pług od morga 3 zł. Koło Swierza dzień pieszy 16 do 35 ct., ciągły 1 zł. do 1 zł. 40 ct. Koło Podhajec dzień pieszy 30 do 50 ct., ciągły 1 zł. do 1 zł. 50 ct. Koło Buczacza pieszy 18 do 22 ct., ciągły 1 zł.; koło Kozowy podobnież. W Tarnopolskiem dzień pieszy 16 do 30 ct., ciągły 80 do 90 ct.; w Zbaraskiem ceny też same. Koło Czortkowa dzień pieszy 30 do 60 ct., ciągły 1 zł. do 1 zł. 50 ct. W Kołomyjskiem pieszy 30 do 35 ct., ciągły do 1 zł. 60 ct.

*) Przedruk wzbroniony

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 27 listopada 1888 r.

Lwów, pszenica 6·65 do 7·50, żyto 5·40 do 5·65 jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6·— do 10·—; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·40 do 7·20, żyto 4·80 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·25, do 6·15 groch 5·75 do 9·75, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 60·—, koniczyna biała 40·— do 47·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·15 żyto 4·70 do 5·30, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 5·— do 6·—, groch 5·— do 9.50, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 12·— do 13.30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 47·— do 58·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

C h m i e l od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 13·65 do 14·— zł.

Usposobienie spokojne, ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

Stan zbiorów w Węgrzech. O stanie zasiewów w ostatnim okresie nadesłano następujące urzędowe sprawozdanie: Zbiory kukurydzy w ogóle były zadowalniające, miejscami znakomite pod względem jakościowym i ilościowym. Zbiory kartofli ilościowo są zadowalniające, jakościowo jednak w niektórych okolicach bardzo złe, ponieważ gnić zaczęły. Zbiory winogron pod względem jakościowym są bardzo dobre, co do ilości jednak w całym kraju wypadły niekorzystnie.

Wiedeń, 26 listopada. (*Telegr. Gazety Lwowskiej*). Przypędzono na wczorajszy targ bydła rzeźnego: 2733 sztuk opasowego, 590 sztuk z paszy i 942 sztuk chudego. Razem 4265 sztuk. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 372 sztuk opasowych, 108 sztuk chudych, z Bukowiny 150 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 713 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia a z samej G a l i c y i o 118 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Tendencya zakupna była małą. Towar przedni sprzedawano o 50 ct. mniej, inne gatunki o 1 zł. do 1 zł. 50 ct. taniej niż zeszłego tygodnia. Nie sprzedano 208 sztuk. Płacono: g a l i c y j s k o - b u k o w i ń s k i e woły opasowe po 50 do 58 zł., za towar przedni 59 do 61 zł., węgierskie woły opasowe po 50 do 59 zł., za towar przedni 60 do 63 zł.; z innych krajów koronnych woły opasowe 50 do 59 zł, a za towar przedni 60 do 62 zł. 50 ct., wyjątkowo 63 do 64 zł; z paszy 48 do 53 zł., krowy 48 do 53 zł., stadniki 50 do 52 zł., za centnar metryczny.

OSTATNIA POCZTA

Celem u c z c z e n i a 40-l e t n i e g o J u b i l e u s z u r z ą d ó w N a j j a ś n i e j s z e g o M o n a r c h y F r a n c i s z k a J ó z e f a I uchwaliła R a d a p o w i a t o w a w K o s s o w i e, utworzyć fundacyę stypendyjną o rocznych 200 złr. dla ucznia szkoły przemysłowej, pochodzącego z powiatu kossowskiego, a to na przeciąg lat sześciu, począwszy od r. 1889.

W celu upamiętnienia tej samej rocznicy, Rada Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, powzięła na onegdajszem posiedzeniu jednomyślną uchwałę, by najbliższemu Zgromadzeniu ogólnemu, w maju 1889 r. odbyć się mającemu, przedłożony został wniosek co do utworzenia fundacyi samoistnej humanitarnej z celem, leżącym w zakresie zadań Towarzystwa białego krzyża.

N a j j a ś n i e j s z y P a n przybył onegdaj z Gödölö do Budapesztu i przyjął na dłuższej audyencyi p. Ministra h r. K a l n o k y'e g o.

Sonn- und Montags-Ztg. dowiaduje się, iż w sprawie p r o g r a m u p r a c I z b y d e p u t o w a n y c h na bieżący tydzień nic jeszcze nie postanowiono. Pp. Ministrowie: hr. Taaffe i generał Welsersheimb, konferowali zeszłej soboty z kierującemi osobistościami prawicy, przyczem uchwalono to tylko, aby zaczekać na rozwój dyskusyi nad przedłożeniem o dzieleniu gruntów włościańskich. Zdaje się, iż powiedzie się szczegółowe rozprawy ukończyć we środę. P. Minister dr. Gautsch życzy sobie, aby najbliższym przedmiotem rozpraw było przedłożenie o uregulowaniu stosunku prawnego izraelickich gmin wyznaniowych. Z drugiej jednak strony objawia się życzenie rychłego załatwienia ustawy wojskowej.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że p. Minister hr. Schönborn polecił wypracować ostatecznie projekt ustawy o r e f o r m i e p o s t ę p o w a n i a k o n k u r s o w e g o, który też niebawem będzie wniesionym do Rady państwa.

Z pomiędzy wszystkich projektów rządowych przedłożonych p a r l a m e n t o w i n i e m i e c k i e m u, zwraca na siebie uwagę prasy przedewszystkiem projekt powiększenia marynarki wojennej, na który to cel żąda rząd blisko 117 milionów marek. W przeciągu pięciu lat powstać ma nie mniej jak 28 statków wojennych i to przeważnie pancerników. Dotąd posiada marynarka niemiecka 79 okrętów wojennych, które liczą razem 555 dział różnego kalibru i 16.995 ludzi załogi. Jeżeli więc, czego po dzisiejszym składzie parlamentu spodziewać się można, uchwalonem zostanie zwiększenie marynarki, posiadać będzie marynarka niemiecka 107 statków wojennych, zbudowanych według najnowszej konstrukcyi. Potęga ta godnie stanąć będzie mogła obok marynarki angielskiej i francuskiej.

Brukselski *Nord* wyraża zadowolenie ze zwrotu, jaki nastąpił w prasie niemieckiej, która dawniej prawiła ciągle o powiększaniu sił rossyjskich w zachodnich prowincyach, a dziś nie wspomina już o tem. Najlepszym dowodem, że tak nie jest, jak poprzednio utrzymywała prasa niemiecka, jest okoliczność, że o rzekomem powiększeniu wojsk rossyjskich nie wspomina ani słówkiem mowa tronowa niemiecka.

Mimo tych zapewnień *Norda*, że ostatnie ruchy wojsk nie były niczem innem, jak częściowem tylko dopełnieniem programu, ogłoszonego przez *Inwalida ruskiego*, donoszą dzienniki znowu o nowem zbliżaniu się wojsk rossyjskich ku granicy. I tak, przybył d. 23 b. m. do Wołoczysk batalion piechoty dwunastego korpusu, zwany „Dnieprowskim", który dotąd stał w Bałcie.

W Paryżu otrzymano z Saigonu depeszę następującej treści: Rada kolonialna na wniosek gubernatora generalnego przyjęła projekt pożyczki w sumie 100 milionów franków, któraby zagwarantowana przez Kochinchinę posłużyła na pierwsze normalne urządzenie Tonkinu.

W tych dniach odbyło się w Paryżu zgromadzenie 500 urzędników poczt i telegrafów, pod przewodnictwem byłego inspektora Caillavat, wydalonego ze służby z powodu kokietowania z Boulangerem. Zgromadzenie protestowało przeciw rzekomym niesprawiedliwościom w awansach. W przyjętym porządku dziennym wyrażono nadzieję, że stosunki się polepszą pod nowym reformatorskim rządem republiki. Przyjęto także z zapałem wniosek, ażeby w razie urzą-

dzenia zmowy, wybrać na to czas na Boże Narodzenie. Całe to zgromadzenie miało charakter boulanżystowski.

Z Paryża donoszą: Agitacya opozycyjna jest w ten sposób zorganizowaną, że gdziekolwiek się Boulanger ruszy towarzyszy mu, otacza i oczekuje tłum zfanatyzowany. Wszyscy bez wyjątku ludzie mający stosunki oświadczają zgodnie: „stoimy w przededniu przewrotu ale nikt nie może zgoła przewidzieć zkąd wyjdzie początek i jaki będzie rezultat; niestety Francya zdaną jest na los przypadku.“

Post zestawiając wojenny budżet Francyi na podstawie dzienników francuskich, podaje go na rok 1889 w wysokości okrągłej sumy 550 milionów, przenosi on zatem przeszłoroczny o 14 milionów, ponieważ utworzonych ma być 7 nowych pułków kawaleryi. Nadzwyczajny budżet wojenny wynosi 500 milionów, a przeznaczony jest na nowe uzbrojenie armii

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, przy rozprawach nad działem: Ministerstwo obrony krajowej, wyraził dep.] Mattusch swe zdziwienie z powodu kredytu dodatkowego, gdyż sądził, że już wzięto w rachunek postanowienia nowej ustawy wojskowej. Zapytuje więc, gdzie zostaną pomieszczone tak wielkie instytucye wojskowe? P. Minister hr. Welsersheimb zaznacza, że Rząd miał zamiar zażądać kredytu dopiero po przyjściu do skutku ustawy wojskowej. Na wzrastającą liczbę jednorocznych ochotników i wykształcenie rezerwy uzupełniającej są już wstawione osobne środki w budżecie. Ilość jednorocznych ochotników wzrasta, co wymaga znacznych kosztów. Rząd musi zabezpieczyć sobie zmobilizowanie obrony krajowej, a tak intenzywnego i stanowczego zastosowania obrony krajowej nie miał Rząd dawniej na widoku. Ogólne wojskowe i polityczne położenie wymaga jednak znacznego pomnożenia armii lub zabezpieczenia się, iż obrona krajowa odpowie warunkom użytecznego wojska polnego. Starzy i młodzi żołnierze muszą być razem, przynajmniej przy ćwiczeniu bronią, co też u konnicy ukazało się bardze dobrem. Już przy teraźniejszem zakwaterowaniu zwracano uwagę na pomieszczenie o ile można największej liczby instruktorów. W ogóle będzie Rząd stawiał w tym względzie tylko nieznaczne żądania, albo też wcale żadnych stawiać nie będzie; tylko przy kształceniu rekrutów i przy ćwiczeniach bronią będą musieli być żołnierze pomieszczeni po za koszarami. Cokolwiek więcej będzie Rząd żądać w przyszłości. Do dostarczenia placów na ćwiczenia, nie są gminy zobowiązane bezpośrednio. Ma być wybudowanych pięć ujeżdżalni, a przynajmniej na razie dwie ujeżdżalnie w Galicyi.

Dep. Beer żąda bliższych wyjaśnień co do oczekiwanych żądań kredytowych, na co p. Minister odpowiada, że koszta nowego uzbrojenia obejmują także amunicyę i dodatki. Uzbrojenie ma otrzymać najpierw obrona krajowa. Dalsze koszta pójdą na rachunek zarządu wojennego. Koszta te wynoszą w obecnym budżecie 1,041.460 złr., reszta zapotrzebowania na lata przyszłe będzie wynosić 9,473.910 złr. Miesięcznie wyrabia się przeszło 30.000 karabinów. Komisya przyjęła wszystkie wniesione rezolucye co do bezpośrednich dostaw przez producentów, dalej wniosek o utworzenie ankiety złożonej z 24 członków Izby deputowanych celem ustanowienia zasad co do dostaw przez drobnych przemysłowców.

P. Minister oświadczył już pierwej, że Rząd polecił tę kwestyę uwadze zarządu wojskowego, który czynił szczegółowe dochodzenia i pragnie pomyślnego jej załatwienia. Wyjątek stanowią dostawy na wypadek mobilizacyi. Proponowanej ankiety pragnie także Rząd.

Przy tytule: Cło, zapytuje dep. Rutowski, czy Rząd wykonywa przysługujące mu prawo kontroli co do nafty w Węgrzech? Reprezentant Rządu odpowiada na to, iż kontrolę wykonywa się według istniejących ustaw.

Na zapytanie dep. Mengera oświadcza reprezentant Rządu, iż jeżeli na granicy szląskiej zdarzają się niewłaściwości w postępowaniu cłowem, to Rząd w drodze dyplomatycznej postara się o usunięcie takowych.

Przy tytule: Wódka, wywiązały się dłuższe rozprawy nad preliminowanemi liczbami.

Dep. Deym wnosi o podwyższenie preliminowanej kwoty o 875.000 zł. Wniosek ten przyjęto 18 głosami przeciw 13 głosom

Przy tytule: Podatek od piwa przyjęto po dłuższej rozprawie kwotę przez Rząd preliminowaną 16 głosami przeciw 11 głosom.

Wiedeń, 27 listopada. (*Tel. pr.*) Komisya wojskowa ukończyła obrady nad nową ustawą przyjmując sprawozdanie referenta Kińskyego. Nowa ustawa zaraz po ukończeniu rozpraw nad niepodzielnością gruntów włościańskich, przyjdzie na porządek dzienny. Spodziewają się, że ustawa zostanie jeszcze przed Nowym Rokiem sankcyonowaną.

Komisya budżetowa przyjęła rezolucye wzywające Rząd do uwzględnienia producentów przy dostawach wojskowych Na wniosek Machalskiego zwołaną będzie ankieta z 24 członków Izby celem ułożenia zasad wedle których drobni przemysłowcy mogliby brać udział w dostawach.

Zniżone taryfy kolei Karola Ludwika dla galic. zboża trwać będą do końca sierpnia 1889

Reprezentanci kolei czerniowiecko-jaskiej weszli w Bukareszcie z rządem rumuńskim w układy względem sprzedaży linii rumuńskiej tej kolei. Rząd rumuński prowadzi układy przez ministra robót publicznych Stirbeya.

Berlin, 27 listopada. Cesarz przyjmował wczoraj po południu prezydyum parlamentu niemieckiego.

Bukareszt, 27 listopada. Były minister Campineanu zmarł wczoraj.

W Izbie deputowanych uczyniono wniosek o przywróceniu wolnych portów w Gałaczu i Braile. Izba uchwaliła, aby wniosek ten traktować jako nagły.

Rzym, 27 listopada. *Osserv. Romano* zaprzecza, jakoby złożoną została komisya duchowna dla kierowania pracami kongresów katolickich.

Bern, 27 listopada. Prezydent związku Hertenstein, umarł skutkiem amputacyi nogi.

Paryż, 27 listopada. (*Tel pr.*) Wczorajsze posiedzenie Izby miało chwilę wielce zajmującą gdy na posiedzeniu ukazał się Wilson i zajął miejsce w centrum Około niego wnet powstała próżnia, jedynie dep. Andrieux usiadł obok wołając głośno: „Nie lubię tchórzostwa!“

Dep. Mesureur wszedł wówczas na trybunę, oświadczając, że proponuje przerwanie posiedzenia na godzinę Bonapartyści zaczęli wołać: „My przyjmujemy przerwanie rozpraw na zawsze!“ Wniosek dep. Mesureur został przyjęty 343 przeciw 30 głosom. Wilson pozostał całą godzinę i dopiero z początkiem nowego posiedzenia opuścił salę.

Paryż, 27 listopada. Na wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych przybył po raz pierwszy od czasu głośnego swego procesu Wilson. Dep. Mesureur wskazując na obecność Wilsona, zażądał zawieszenia na godzinę posiedzenia, a to z powodów, „które cały świat zrozumie„. Bonapartysta Cuneo-d'Ornano powiedział, iż Izba dep. uczyniłaby dobrze, gdyby rozeszła się raz na zawsze Wniosek Mesureura przyjęto 335 gł. przeciw 30 gł. Po dłuższej pauzie dep. Milleraud zaznaczając, iż Izba w sposób należyty zamanifestowała swe uczucia, wniósł, aby rozpocząć na nowo przerwane obrady. Wilson opuścił salę w towarzystwie dep. Andrieux.

Sofia, 27 listopada. Na posiedzeniu Sobrania, Stambułow odpowiadając na interpelacyę co do rzekomo obelżywego obchodzenia się z osobami uwięzionemi, oświadczył, iż cała ta sprawa jest oszczerstwem. Po hałaśliwej scenie przyjęło sobranie znaczną większością do wiadomości oświadczenia Stambułowa.

Ateny, 27 listopada Pewien dymisyonowany podoficer cierpiący na manię prześladowczą, zbliżył się wczoraj do króla celem wręczenia mu petycyi. Policya aresztowała go.

Król udał się wczoraj do poselstwa rossyjskiego w zamiarze złożenia życzeń w dniu urodzin carowej.

Londyn, 27 listopada. Ambasador austro-węgierski hr. Deym, który w niedzielę był u lorda Salisburyego, wręczył wczoraj królowej w Windsor listy uwierzytelniające.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26 listopada 1888.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	209	—	212	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		208	25	21	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		77	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.		—	—	216	
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	75	100	75
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		102	90	104	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.		94	25	95	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		101	25	102	25
" " " 4 pr. w. a.		94	75	95	75
" " " 5 pr. los. w 37 l.		101	25	102	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		91	25	92	50
" " 4½ prc. " " 52		96	25	97	25
" " 4 prc. " " 56		90	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			—	57	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		4	—	105	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal		100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi					
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		93		94	—
5. Losy miasta Krakowa		22	—	24	—
" " Stanisławowa		33	—	35	—
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	73	5	83
Dukat cesarski		5	75	5	85
Napoleondor		9	6	9	72
Półimperiał		10	—	10	10
Rubel rossyjski srebrny		1	36	1	48
" papierowy		1	23½	1	25½
" [illegible]		59	50	60	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 listopada 1888

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.85	82.05
luty-sierpień	81.85	82.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.75	82.95
kwiecień-październik	83.—	83.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134 —	134 50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 90	140.30
" " 1860 po 100 złr 5 prc.	141.—	141.50
" " 1864 po 100 złr.	175.—	175.50
" " 1864 po 50 złr.	175 —	175.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	152.60	153·25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.45	97.65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.80	110.—
2. Obligacye indem 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	104 30	105.—
Galicyi	104.40	105.10
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	104.—	104.50
Węgier	104.50	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.50	114. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.10	307.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	508.—	512.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	879 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440 —	2450 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210.50	210 75
Lwow-Czern. kol. [illegible]	209.50	210.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	252 0	252 30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	153.—	154
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	180.50	181
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
" " " premiowe po 3 prc.	103.25	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	89.50	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95 40	—.—
" " " " po 5 prc.	101.30	102 70
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.30	102.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.50	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.—	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl	100 —	100.30
Banku austro-węgiersk. po 4½ prc.	101 20	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	—.—	102.75
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.50	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99 75	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	100.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.80	100.30
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102 50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.70	100 20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	96 25	98 75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	80 50	80.80
z r. 1884	87 —	87.60
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w.	99.80	99 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w a.	182.75	183 25
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120 —	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	42 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.80	23 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24. —	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	57 25	57 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.10	18 40
" węgiersk. " po 5 zł	11 70	12 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20. —	20 30
Salma po 40 zł m. k.	63. —	64 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	63 75	64 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	23.75	24 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	146.—	148 —
" " po 50 zł. w. a	79.—	81 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40 —	41 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	13 —	14. —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 85	122 50
Paryż za 100 fr.	48.12.50	48 20 —
Kurs monet.		
Dukat cesarski mon.	5.77 —	5.79 —
" pełnej wagi	5.76 —	5.78.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.64 50	9 65.50
Rossyjski półimperiał	10 01 —	10.03
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 24 listopada 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	80
" " " w srebrze	82	55
Renta w złocie	109	80
5 prc. austr. renta marcowa	97	45
Akcye banku wiedeńskiego	378	
" " kredytowego	305	20
Londyn	21	50
Napoleondor	9	65 —
Dukat cesarski mon.		77
[illegible]	59	80 —

L. 34557 (7497 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje powtórną licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1889, a warunkowo na rok 1890 i 1891 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 prc. wadyum mogą być wniesione do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do godziny 2 po południu dnia 3 grudnia 1888.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i w nadzorach c. k. Straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

L. porządk.	Okręg dzierżawny	od mięsa cena wywołania zł.	od mięsa cena wywołania ct.	od mięsa 10 prc. wadyum	od wina cena wywołania zł.	od wina cena wywołania ct.	od wina 10 prc. wadyum	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Krakowie od g. 9 rano do 1 po południu dnia
1	Andrychów	3637		364	—	—	—	4 grudnia 1888.
2	Kęty	4492	—	449	—	—	—	
3	Skawina	1925	—	193	—	—	—	
4	Wadowice	—	—	—	718	—	72	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Kraków, dnia 20 listopada 1888.

L. 4210 (7502 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 12 grudnia 1888 licytacya realności l. 73 według wyk hip. 73 w Bukowiu nieobiętej masy spadkowej śp Wincentego Jurkiewicza własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce pto 15 zł. 20 ct. zpn.

Cena wywołania 174 zł.

Wadyum 18 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Antoniego Furgalskiego w Skawinie.

Skawina, dnia 22 sierpnia 1888.

C. k. Sędzia powiatowy
Daisenberg.

L. 5084 (7503 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabnie ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 400 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 19 grudnia 1888 i dnia 23 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. w. h. 96 i 97 gm. Konary objętych, Pawła i Katarzyny Macków własnej.

Cena wywołania 800 zł. i 1150 zł.

Wadyum 80 zł. i 115 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Gabryel Orzakiewiecz c. k. notaryusz w Zabnie.

Zabno, dnia 3 listopada 1888.

L. 14735 (7504 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi sumy 98 złr. 57 ct. wa zpn. relicytacyę realności pod lk. 364 i 123 w Jaryczowie nowym położonej, Ignacego i Anastazyi Góreckich własnej, wyk. hip 587 i 588 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 20 grudnia 1888 o godzinie 10 rano w biórze II.

Cena wywołania 400 zł.

Poręczne 20 zł.

Na tym terminie można tę realność nabyć za jakąbądź cenę.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. Dr. Dulęba.

Lwów, 28 października 1888

L. 8439 (7492 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 grudnia 1888 i w dniu 25 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie, celem zaspokojenia pretensyi Anny Kergerowej w kwocie 95 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności lk. i lwh. 60 gminy katastralnej Kozy objęta, do Józefa Tomalika i Józefa i Anny Czandernów należąca.

Cena wywołania stanowi kwota 5300 zł. poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 530 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy p Dr. Aronsohn.

Biała, dnia 6 listopada 1888.

L. 40305 (7485 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi J. Emanuela Frankla w sumie 900 zł. z pn. odbędzie się dnia 27 grudnia 1888 o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya do masy spadkowej śp. Kornela Szuszkiewicza, względnie tegoż spadkobierców dr. Piotra Szuszkiewicza i Zygmunta Gotloba wedle karty B. poz. 3 wyk. hip. Dz. I. l. 334 ks. gr. miasta Lwowa należącej realności pod l. 375$^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, na którymto terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 24620 zł. jednak nie niżej $^{1}/_{3}$ części takowej 8267 zł. sprzedaną zostanie że jako wadyum kwota 1231 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 listopada 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Jakób Lill kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Lehman mianowany został.

We Lwowie, dnia 10 listopada 1888.

L. 9755 (7271 2—3)

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności egzekucyę popierającego ck. uprzyw. ogólnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu w kwocie 16444 franków 65 centimów z przynależytościami odbędzie się przymusowy jawny przetarg w obwodzie sądu tutejszego położonych dóbr Jaworówka, wedle Dom. 497 pag. 436 n. haer. 26 dłużnika Ałeksandra Juchnowicza własnych, w dwóch terminach a to dnia 17 stycznia 1889 i dnia 31 stycznia 1889 zawsze o godzinie 10 rano w biórze III. tutejszego sądu z tem, że wymienione dobra będą przy pierwszym terminie jedynie wyżej lub za cenę wywołania 13000 złr., przy drugim zaś i niżej takowej sprzedane.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, niewiadomego z miejsca pobytu Tadeusza Okszę Orzechowskiego i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 31 lipca 1888 na powyższych dobrach prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo jakakolwiek późniejsza z jakiego bądź powodu wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła do rąk kuratora ustanowionego w osobie adwokata Dra Buczyńskiego.

Stanisławów, 28 września 1888

L. 8227 7453 2—3

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Szuchowskiemu odbędzie się dnia 15 stycznia 1889 i 19 lutego 1889 każdym razem o godzihie 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości wedle wyk. hip. l. 480 księgi gruntowej gm. Mikołajowa, a to na pierwszym terminie posiadłość ta za lub wyżej ceny szacunkowej 2000 zł., na drugim terminie, zaś też niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 200 zł.

Warunki licytacyjne w sądowej registratuze przejrzane być mogą.

Dla nieznanych wierzcieli ustanowiono kuratorem Jana Mickiewicza z Mikołajowa. Mikołajów, 14 paźdz. 1888.

L. 16951 (7447 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włość. 25 rat po 9 zł. zpn. odbędzie się dnia 15 stycznia i dn. 12 lut. 1889 o g 10 r. w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Pałachny Gaszyńskiej własnej, wyk. hip. l. 128 i 129 gminy katastralnej Chomiaków objętej pod lk. 32 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 178 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 17 zł. 80 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Wurzel w Stanisławowie.

Stanisławów, 9 października 1888.

L. 8648 (7065 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności wedle wyk. hip. nr. 69 w całości nr. 49 w 1/2, nr. 48 w 1/4, nr. 64 w 1/3, nr. 65 w 1/2, nr. 67 w 1/3, nr. 68 w 1|2 i nr. 78 gminy kat. Psary w 1/2 dłużnika Ołeksy Furtasa syna Senia własnej na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. w likwidacyi a to 8 rat á 9 zł. 75 ct. i reszty kapitału 121 zł. 63 ct. dnia 10 stycznia i dnia 15 lutego 1889 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 325 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 32 zł. 50 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, 7 października 1888.

L. 8298 (7064 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczna sprzedaż realności wyk. hip. nr. 137 i 312 gminy katastr. Babuchów objętych, Hryńka Leiby i Fedka Sssa własnych z przynależytościami na zaspokojenie wierzytelności Wigdora Schleichera w kwocie 57 zł. 18 ct dnia 10 stycznia i dnia 15 lutego 1889 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 270 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 27 zł.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 6 pazdziernika 1888.

L. 3754 (7432 3—3)

W dniach 20 grudnia 1888 i 24 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. 33 sub rep. 26 w Bitkowie dłużnika Michnła Fertyluka własnej w tutejszym Sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. zpn. z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy
Sołotwina, 15 września 1888.

L. 947 (7232 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi spadkobierców Ozyasza Werfla w kwocie 73 zł. w: a. zpn., dozwolił przymusową sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 596 i całej wyk. hip. l. 598 gminy Kozowa objętej spadkobierców Jeryny Kuseń własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 7 grudnia 1888 dnia 7 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 19 przed południem a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 734 zł. 98 ct.

Wadyum 10pr. w kwocie 74 zł. 40 ct.

Kuratorem wierzycieli jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 16 sierpnia 1888.

L. 8294 (7063 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż realności wyk. hip. nr. 238 gminy Łuczyńce dłużnika Stacha Matwijów własnej wraz z przynależytościami na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 11 zł. 3 ct. dnia 10 stycznia i dnia 15 lutego 1889 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 810 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 81 zł.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny akt ocenienia można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie. Rohatyn, 5 października 1888.

L. 4960 (7530 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie uwiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włość. przeciw Prokopowi Hucuł o 30 rat po 18 zł. z pn. w celu zaspokojenia tej wierzytelności odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 11 grudnia 1888 i 15 stycznia 1889 o 10 godz. z rana a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim także i niżej tejże egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności wyk. hip. 84 tudzież całej wyk. hip. 85 w Krechowicach pod nk. 15 położonej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Ilko Katyniej z Krechowic.

Rożniatów, 15 września 1888.

L. 65802 (7543 1—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Wiśle od Otałęży do Popowic i na Wisłoce od Mielca do Ostrówka z wyjątkiem budowli kamiennych w tarnobrzeskim okręgu budowniczym na sześcioletni przeciąg czasu od r. 1889 do 1894 włącznie odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnobrzegu 7 grudnia b. r. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert według cen jednostkowych na podstawie wykazu w tym celu sporządzonego.

Rzeka Wisłoka tworzy jedną sekcyę od Mielca do ujścia do Wisły; przestrzeń zaś Wisły dzieli się na następujące sekcye:

I. Otałęż.
II. od Surowy do Zadusznik
III. od Przykopu do Suchorzowa
IV. od Siedleszczan do Kajnowa
V. od Miechocina do Wielowsi
VI. od Koćmierzowa do Popowic.

Oferty składać należy na każdą sekcyę oddzielnie.

Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć w ck. Starostwie w Tarnobrzegu, gdzie także mają być do dnia i godziny licytacyi wniesione oferty ściśle według przepisanego wzoru i zaopatrzone w wadyum:

1) dla Wisłoki I. i V sekcyi Wisły po 500 zł.

2) dla II. III i IV sekcyi Wisły po 750 zł.

3) dla VI. sekcyi Wisły 1000 zł.

Oferty oddane po terminie wyżej oznaczonym lub w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone w obowiązujące wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 listopada 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 36361 (7528 1—3)

Sąd deleg. miejski w Krakowie ogłasza, iż w sprawie sumarycznej Alfreda Biasiona przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Styce o 262 zł. dla tegoż ostatniego ustanowiony został kurator ad actum adwokat Dr. Koy, ze substytucyą adwokata Dra Deichesa, i zarazem wzywa Jana Stykę, ażeby przed 30 listopada 1888 albo w sprawie powyższej pełnomocnika sobie ustanowił albo z kuratorem się porozumiał.

Kraków, 29 października 1888.

L 11070 (7532 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Judę Lichtmana, że przeciw niemu Szyja Lichtmann wytoczył pozew o zapłacenie 700 rubli lub 910 zł. wa. i że termin do rozprawy ustnej na dzień 7 grudnia 1888 o godzine 9 rano wyznaczony został, i że kuratorem jego p. adwokata Dra Tumidajowicza w Tarnobrzegu ustanowiono.

Wzywa się zatem Judę Lichtmana, aby na terminie tym albo osobiście stanął lub też innego pełnomocnika sobie obrał, w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sam by sobie przypisać musiał.

Tarnobrzeg, dnia 20 paźdz. 1888.
C k. Sędzia powiatowy.

L. 4905 (7218 3—3)

C. k. Sąd w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Augustyna w sprawie o zaintabulowanie nowonabywców Tomasza i Karoliny Kilianów za właścicieli dwóch trzecich części gospodarstwa objętego wykazem hip. 25 gminy Kowalowa, przedtem Jana Augustyna w jednej trzeciej części własnej kuratorem Adama Wirtla z Kowalowy.

Tuchów, 31 października 1888.

L. 12622 7514.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości, okręgu wyborczego żółkiewskiego, ogłasza się niniejszem listę wyborców t°go okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14), licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye, wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym, mają w celu wydania kart legitymacyjnych, przedłożyć c. k. staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru, stale w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. starosty w Żółkwi.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Andruszewski Kazimierz	Radruż
Andruszewska Józefa	Smolin i kolonia Smolin.
Babecka Aleksandra dożywotniczka, Babecka Marya małoletnie Jadwiga i Helena.	Byszów.
Bajewski Ignacy	Kłodzienko.
Bazylianów konwent w Krechowie	Krechów część Monaster zwana.
Bełzkie rz. kat. probostwo	Machnówek.
Berger Ozyasz	Kupiczwola część „Za rzeką“ „Zdiry“ „Swiebodonowszczyzna i Obłożki“
Białoskórki Stanisław	Staje i Staje część Radkowszczyzna zwana.
Bielska Malwina przez kuratora	Szczepiatyn.
Bogdanowicz Maksymilian	Przemiwółki.
Boniecccy Antoni i małoletnie Stanisław i Zofia tudzież Mochnacka z Bonieckich Marya Józefa 2 im.	Kornie.
Borowskiej Skarbek z Rosnowskich masa spadkowa	Krowica lasowa także Sanna zwana i Czestynia.
Brunicki Piotr	Lubliniec nowy i stary.
Brunicka z Szwajkowskich 1o voto Borowska Wanda br.	Krowica hołodowska Wulka krowiecka czyli Granica, Krowica hołodowska część Okopy zwana.
Bykowie Emil dr. i Jeannette	Leszczatów i część dóbr Leszczatów.
Czajkowski Jan dr.	Kamionka wołoska.
Dokupil Jan	Lubella, Dobrosin część Pogranicze zwana.
Dominikanów konwent w Żółkwi	Dzibułki, Zwertów, Lipina;
Dybowski Zygmunt Kazimierz 2 im.	Kulawa i Lubella część.
Falkowski Michał	Głuchów i Zazule część.
Głogowski Artur	Bojaniec, Żółkiew.
Gnoiński Jan Antoni 2 im.	Wolica komarowa i Horodelec.
Goldstern Salamon	Zubowmosty z przyl. Ignasówka i Rożanka.
Gołuchowska Marya hr.	Lubaczów z przyl. Lisiejany, Dąbrowa, Szczutków, Kornagi, Opoka, Ruda szczutkowska, Żuki, Młodów, Mokrzyce z kolonią Ostrowiec, Felsendorf. Burgau, Lubaczów Wojtowstwo dóbr Huta krzyształowa. Reichau i Basznia.
Gorecki Włodzimierz	Rekliniec i Strzemień.
Gottlieb Teresa	Liwcze.
Grocholska Ewelina i Grocholskiego Izydora masa spadkowa	Oserdów
Grodziccy Ludwik i Stanisława	Glińsko część, Czeremoszna zwana.
Grünwald Pelagia	Worochta.
Horowitz Feige	Rzeczyca.
Hulimka Aleksander	Myców i Wyżłów, Przemysłów; Olchówek i Tarnoszyn·
Hulimka Józefa	Rusin część.
Hulimka Teodor	Chłopiatyn,
Jackowscy Józef, Ludwik i Jan	Pieczygóry, czyli Pieczykury.
Janiszewski Michał	Rusin część.
Jędrzejowicz Franciszek	Żurawie.
Kapiszewski Feliks	Kobylnica wołoska.
Kielanowska Aniela	Hatowice.
Kisielka Karol	Mokrotyn, Mierzwica Polany i Majdan.
Kisslinger Michał	Krzywe z przyl.
Komorowski Adam hr.	Konotopy.
Komorowski Suffczyński Adam hr.	Luczyce i Bujawa.
Konstantyn Mojżesz	Starogród.
Kownacka Julia dożywotniczka	Żuzel i Zabcza część.
Kownaccy Tadeusz i Wanda	Switarzów.
Kowalewska z Mieczkowskich Wanda, Witkowscy Władysław i Olga.	Domaszów i Sałasze.
Kozłowski Władysław	Baranie, Poretoki.
Kremnitzer Feibisch Mendel 2 im.	Kupiczwola część, Maziarnia, Zdarowiec, Beredzki i Leśniczówka zwana.
Kruzenstern Aleksander	Niemirów przedmieście Szczerzec, Wróblaczyn i Parypsy.
Kruszewska z Osmólskich Elżbieta	Chorobrów.
Kuczyńskiego Leona Jana Kantego 3 im. masa spadkowa	Lubów, Korków.
Kulikowskie rzym. kat. probostwo	Mohylany, Wierzblany.
Krzysztofowicz Teodat	Artasów.
Krzyżanowskiego Jana masa spadkowa	Kostiaszyn, Liski, Przewodów, Hulcza, Chochołów.
Łączyński Stanisław	Batiatycze część I.
Łączyński Izydor	Zaborze i Hołe rawskie.
Lanckorońska z Rossnowskich Róża hr.	Tartaków, Tartakowice, Kopytów Poddubce i folwark czyli osada Michałówka.
Lanz Julia	Soposzyn.
Lang Bronisław	Wolica i Dworce część Wieczorki zwana.
Laufera Józefa masa spadkowa	Cewków Niemstów, Moszczanica, Ułazów, Koziówka i Dzików.
Lekczyńscy Czesław i Aniela Wilhelma Monika 3 im. z Drzewieckich	Remenów.
Lewandowski Mieczysław	Krzewica, Bełziec, Brzeziny.
Lityńska Marya Józefa 2 im. małoletnia	Machnów, Wierzbice.
Łobój Iwan, Saik Józef, Andruszczak Wasyl, Saik Simon, Huk Dasków Iwan, Romańczuk Dmytro, Car Panko, Bojko Sydor, Syroid Tyran Jurko, Łoboja Maxyma masa spadkowa, Hnatów Fedko, Bojko Hryć, Stybal Lucio, Karpiszyn Iwan syn Iwana, Syroid Paweł, Szysz Józef, Kwaśnica Małanka, Michaluk Maryna, Gawełko Oryszka, Tchórz Iwan, Tchórz Tekla, Tchórz Paraska, Syroid Michał, Hnatów Wasyl, Stelmaszczuk Antoni recte Aftanas, Sadłowski Stefan, Jacyszyn Michał, Moskaluk Onzeland, Hnatów Filip, Sadłowski Semił, Zapisocki Filip, Zapisocki Łuć, Huk Kolidów Iwan, Kolada Leon czyli Lewko Wasyl, Melania czyli Małanka, Grzegorz, Natalia i Irena czyli Oryszka małoletnie, Zapisocki Zabrydny Hryć, Huk Petro, Hajpun Łuć, Mielnik Pawło, Syroid Petro, Zapisocki Martynów Iwan, Maciura Andruch, Huk Wasyl, Sagłowski Josafat, Hajpun Paweł Kolada Jacko, Romańczuk Kondrat, Sirant Sidór, Car Oleksa, Maciura Anna, Meda Andruchów, Mełnyk Łucko, Hnatów Prokop, Zapisocki Biłyk Jacko, Szermeta Fedko, Łoboj Łuć, Syroid Maxym. Łoboj Mielnik Petro, Gromada Maxym, Syroid Prokopow Semen, Mielnik Wasyl, Nahaj Dmytro, Zapisocki Mekitów Hryć, Smiłycz Warwara, Troć Hryć, Syroid Łuć, Kruk Jewka, Pelechówny Anna, Jewka Naścia, Paraska, Marta, Kaśka, Huk Michał, Rudył Stefan, Syroid Hryć, Syroid Tymko, Bojko Paweł, Andruszczaka Semena masa spadkowa, Maciura Mikołaj, Meda Demko, Zapisocki Karp, Meda Sydor, Kwaśnica Hnat, Pryjmak Józko, Kruk Kseńka, Bojczuk Józko, Łoboj Chomin Petro, Kolada Ostap, Caryk Paweł, Syroid Pawłow Semen, Karpiszyn Paweł, Rawlik Iwan, Samuel, małoletni, Łoboj Semen, Syroid Roman, Petraciuk Mikołaj Syroid Choma, Syroid Skrypka Prokop, Andruszczak Dacko, Bojko Michał, Łoboj Michał, Zapisocki Andrij i małoletni Kuźma, Ołena, Maryna i Jewka Zapisoccy, Karpiszyn Panko, Petraciuk Kuźma, Car Stefan, Zapisocki Roman, Podłużny Panko Andruszczak Makar, Sadłowska Jewka, Komarczuk Miron, Car Jacko, Syroid Bniszyna Iwan, Mielnik Stefan, Steciuk Aleksander, Romańczuk Tymko. Bodnar Hryć, Syroid Pryjmak Fedko, Syroid Pryjmak Semen, Tchórz Onufry, Kolada Romanów Filip, Huka Kondrata masa spadkowa, Chomin Ksienia, Josafat, Ignacy, Damazy, Barbara, Teofila małoletni	Wołswin czyli Wołostwin.
Łokucijewski Adolf	Lipsko część z przyl. Łukawica, Wola wielka, Jędrzejówka, Łapajówka, Bieniaszówka, Brzeziny, Iwków ogród czyli Wola wielka i mała.
Łomnicki Stanisław	Waręż z przyl. Waręż wieś i Horodyszcze.
Lorenz Leopold Hasiuk Stefan Pankow, Tomasz, Poznański Karol.	Zdeszów.
Łosiowa z Szymanowskich Emilia hr.	Budynin Bezejów i Zabcze murowane.
Loewenherz Józef Noe	Piwowszczyzna.
Madejskiego Marcelego masa spadkowa	Parchacz i Sielec.
Marmorosz Kazimierz i Zelechowska Aniela dożywotniczka	Karów, Wanki i Nowy Dwór.
Meiseis Mechel Abraham, małoletnie, Meisels Klara i Róża tudzież Mates Malcia	Brusno stare.
Micewska Marya i Edward	Krechów, Ruda Chamy, Brzyszcze, Szabelina, Hucisko, Horodewica, Tujna, Prowała.
Micewski Aleksander Mikołaj 2 im.	Kunin.
Mniszkowa z Antoniewiczów Marya.	Skwarzawa nowa.
Mozarowska Amalia, Aniela z Mozarowskich Kosturska, Zofia Wanda 2 im. z Mozarowskich Boberska, Mozarowski Szymon Paweł 2 im. małoletni, Dersowie Aleksander i Leon małoletni.	Witków i Hohołów.
Morawski Hipolit	Łowcza.
Müller Jan i Magdalena	Błyszczywody Smereków.
Münter Edward.	Gorajec z przyl Gorajec część, Dąbrówka zwana.
Münz Zygmunt	Torki, Zboiska, Brusno nowe z kolonią Deutschbach i Huta stara.
Münter Herman, Münter Alfred, Kownacka Józefa 2 voto Münter.	Waniów.
Morawski Romuald	Uhnów i Zastawia.
Nahlik Juliusz	Dobrosin i Piły.
Nathansohn Jüdel	Bobiatyn.
Nathansohn z Lichtigów Amelia	Hrebence, Nadycze.
Niezabitowska Ludwika	Przystań, Butyny.
Nikorowicz Edward	Ulwówek.
Obertyński Adam	Nowesioło i Koszelów.
Obertyński Feliks	Sawczyn.
Obertyński Jan	Udnów.
Obertyński Zdzisław	Cieląż.
Ottenkron Rozalia	Werchrata z przyl.
Osmulski Władysław	Bełz część Prusinów Sielec część, Góoa kuliczków.
Pajączkowscy Józef Jan 2 im., Kazimierz Tadeusz 2 im. i mał. Zygmunt Karol 2 im., Karol Ignacy 2 im., Zofia Franciszka 2 im., Anna Marya 2 im., Włodzimierz Klaudyusz 2 im. Helena Józefa 2 im. Marya Bronisława 2 im. i Franciszka Władysława 2 im.	Horodłowice część.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Papara Bolesław	Batiatycze, Batiatycze część. parcela grunt. do Lipnik zwana.
Papara Julian	Dolnicze, Batiatycze część.
Parnas Maksymilian	Zniatyn.
Paszkudzka z Baczyńskich Marya, Paszkudzki Edgar i Mieczysław Justyn 2 im.	Horodłowice część,
Papara Aniela	Batiatycze część z kolonią Stanisławówka.
Puchalska Amelia	Dworce.
Przemyskie rzym. kat. Seminaryum	Załuże.
Polanowski Stanisław	Ostrów, Siebieszczów.
Polanowska Zenobia	Opulsko, Moszków, Bojaniec, Szmitków, Leszczków.
Poniński Aleksander książe Dr.	Podemszczyzna.
Poniński Ludwik książe	Horyniec, Nowiny, Wulka horyniecka.
Puzyna Julian kniaź.	Narol z przyl. Chlewiska, Lipie, Kadłubiska, Podleśne, Krupice, Chyże.
Reindel Katarzyna	Wolica.
Rozwadowski Józef	Mosty małe.
Rylski Eustachy	Dłużniów i Winniki.
Rylscy, Róża, Eustachy, Marya i Izabela małolet.	Uhrynów z młynem, na Kozłowcu, Nuzmyszczy, Bożybug czyli Łąki Litowiski, Tudorkowice.
Sakramentek klasztor we Lwowie.	Wasylów wielki.
Sapieżyna z hr. Potulickich Elżbieta ks.	Oleszyce miasto z przyl. Futory, Olesice, wieś i Dachnów,
Sarnecki Napoleon	Turynka.
Schapira Józef L.	Cieszanów. z przyległ. Wulka, Nowe sioło i pół Chotyłub.
Seligmann Julja przez kuratora	Nowosiółki przednie.
Serwatowska Felicya	Korczmin.
Stelmaszczuk Hryć, Stelmaszczuk Krystyna i Eudokia, Leśków Nazar, Michaluk Konrad, Szysz Andruch, Kruk Kozłów Wasyl, Kruk Nikołaj, Jan Sobotta, Michał Leśniak, Tchórz Hryć, Iwaszko Andruch, Tchórz Demko, Mikołaj i Aleksandra, Tchórza Mykiety masa spadkowa, Car Hryć i Pańko, Andruszczak Hawryło, Andruszczak Efroim, Michaluk Paweł, Andruszczak Fedko i Paweł (syn.Demka), Zapisocki Sydor, Maciura Fedor, Maciura Iwan, Tchórz Iwan, Ostapczuk Mykita, Tchórz Hnat, Horoszczuk Fed. Zapisocki Roman, Tchórz Pańko, Karpiszyn Semen, Karpiszyn Jacko, Kruk Hepluk Paweł i Antoni, Stelmaszczuk Andruch Hryń, i małoletnia Teodozya, Szysz Franków Stefan Krokosz Ignacy, Marya Dorka i Paraszka, Kruk Eudokia, Stefan Agata, Dmytro i Andronik,, Cwiech Ilko, Tchórz Iwan, (syn Sydora), Grabiański Wasyl, Tchórz Józof, Oleksyn Asafat, Tchórz Stefan, Hnatów Fedko, Tchórz Antoni, Boj Daćko, Mychaluk Paweł, Tchórz Kość, Krokosz Tomko, Prytułka Martyn, Filewicze Hnat, Łuć, Paraska i Małaszka, Kuryłów Martyn, Prytułka Iwan, Leszczyszyn Kłym, Stelmaszczuk Michał, Szysza Iwana masa spadkowa, Sak Mykita, Stelmaszczuk Michał, Kruk Iwanków Semen, Storoszczuk Marya, Kruk Łucio, Storoszczuk Kość, Łeśków Michał, Kruk Kość, Tchórz Asafat (syn Teodora) Kuryło Wasyl, Kruk Hnat, Habczyn Matwij, Pikuła Hnat, Stelmaszczuk Józef, Zyruch Maxym, Prytułka Tymko, Mychaluk Oleksyn Iwan, Łupała Ilko, Kruk Witraków Paweł, Habczyn Iwan, Romańczuk Kondrat, Kruk Natalia i Omelan małałotnie, Szysz Tkacz Stefan, Kruk Zbicki, Fe ko, Iwaszko Fedko młodszy, Teichmann Zenobia, Macióra Chema, Teichmann Karol, Huk Maksym, Boj Jewka, Tchórz Matwij, mał. Konstancya Maryan i Emilian Podłużny, Karpiszyn Paweł, Macióry Janka czyli Jakóba masa spadkowa, małotetni Wasyl Hawryło i Andrzej Kwaśniccy, mał. Andruch i Tekla Gromada, Ostapów Agrypina, Panko Teodor i Paweł Stukowie, mał. Sztybel Pałaszka, małoletnie Sztyblowie Łucya, Fedko i Łydya i Tchórz Irena śp. Pawłowa czyli Pawluka Pawła masa spadkowa, małoletnie Nikodem, Anastazya i Aleksadra Łyczakowie czyli Łuczakowie, Huk Dmytro, Prytułko Wasyl, Prytułko Onufry, Prytułko Wawryłko, Andruszczak Kornyło, Kruk Iwan, Hapin Andruch, Stybel Michał, Tchórz Piotr, Tchórz Iwan, małoletnie Tchórz Semen, małoletnie Tchórz Eufrozyna, małoletnia Prytułka z Tchórzów Olena, Kruk Warwaryn Andruch, Stelmaszczuka Sawka masa spadkowa, Iwankiewicz Tomasz, Sakarban Anastazya, Józef Tekla i Iwan małoletnie, Sadłowski Konrad, Nalewajko Paweł, Chomin Semen, Leśków Dacko, Iwan, Hilary, Semen i Ahalia małoletnie, Michaluk Michał, Klimowicz Nestor, Lewicki Martyn, Romańczuk Semen, Lewicki Stefan, Rothowie Jankel i Golda, Kratz Feibisch, Roth Leib, Hnatów Fedko, Tchórzowej Maryanny masa spadkowa, Lewicka Aleksandra i małoletni Hnatów Paweł, Szyba Marta, Haponiowie Fedko, Pelagia, Katarzyna, Sofrona i Hanka, Kuryło z Haponiów Hapka, Tchórz Ostap, małoletnie Mateusz i Nazar Tchórzowie, małoletnie Kuryło i Matruna Hnatowie, Tchórz Jaremko i Ksenia, Tchórz Jaremko.	Jastrzębica starostwo z wsią Jastrzębicą.
Skolimowska Wenanta	Winniki.
Skolimowski Władysław	Dyniska.
Skolimowski Józef.	Dyniska nowe.
Sokalskie rzym. kat. probostwo	Sokal część.
Starzyński Tadeusz Adolf 2 im.	Derewnia.
Świątkiewicze Michał, Maryanna Antoni Mieczysław, Paulina i Józef mał.	Potylicze, Wojtowszczyzna.
Szymanowska Aniela	Spasów, Perwiatycze.
Strzelecki Aleksander	Kukizów, Budanice, Ceperów.
Tatarczukowa z Pałuszyńskich Jadwiga i Wacław Pałuszyński	Nowosiółki kardynalskie.
Taubowie Abraham i Feiwel	Tuszków.
Towarnicka Marya Aurelia 2 im.	Uliczko zarębane.
Ubyszowa z Hettiszów Marya, Hettischowie Władysław, Ludwik, Marya, Elżbieta, Edmund i Jan Jaeschke z Hettischów Matylda, Judajko z Hettischów, Felicya i Jaeschke Heleny masa spadkowa, Leopoldyna z Cieszewskich Wankiewiczowa, Katarzyna z Cieszewskich Sąsiedzka, Malwina z Cieszewskich Nestorowiczowa i Ludwika z Cieszewskich Dankiewiczowa	Woronów.
Udrycki Adolf	Mosty wielkie, Borowe, Stanisłówka.
Waygartowie Walery Dr, i Joanna	Podliskie małe, Stoniatyn.
Wattmanowa z br. Brunickich Henryka br.	Huta rożaniecka, Ruda rożaniecka, Płazów, Lubieniec nowy część Henrykówka zwana.
Wiśniewski Tadeusz hr.	Klusów, Korczyn część, Krystynopol, Liwcza szęść, Nowy dwór, Parchacz część, Sielec część, Sulimów.
Wiśniewska Juljanna hr.	Perespa, Zubków.
Wiśniewski Zygmunt	Hujcze, Zaborze część, Teofilówka zwana.
Wohlfeld Joachim	Kobylnica ruska.
Wisłobodzki Zygmunt	Wisłoboki.
Wysocki Karol	Ostobuż.
Younga Anna Henryka i Stefania, mał.	Prusinów.
Zarski Bojomir i Rozwadowska Marya	Więzowa i Staw Wiązowy.
Zarzycki Tytus Artur 2 im.	Chotyłub.
Zbrożkowie Mieczysław i Napoleon	Wierzbiąż.
Zgaździńscy Stanisław, Helena i Zofia mał.	Ulicko, Seredkiewicz część, Wysiecz, Wysoka i Stary dwór zwane.
Zichardt Izabela	Lipowiec z kolonią Lindenau.
Żółkiewskie rzym kat. probostwo	Nahorce Przedrzyśmiechy część.
Zukiewicz Józef	Bojatyn i Józefówka.
Zukiewicz Konstantyn	Steniatyn.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 22 listopada 1888.

L. 15654 (7181 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ochwatowskiego, iż uchwałę tabularną z 21 czerwca 1888 l. 9147., dotyczącą intabulacyi należytości skarboowej w kwo- 187 zł. 50 ct. wa. zpn. do rąk ustanowionego dla niego kuratora adwokata Dra Mieczysława Gałeckiego doręczył.

Tarnów, dnia 31 października 1888.

Konkursa.

L. 2669/pr. (7537 1—3)

Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżniona jest posada adjunkta urzędu hipotecznego w X randze.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie do dnia 14 grudnia 1888.

W Krakowie, dnia 23 listopada 1888.

Księgi gruntowe.

L. 141 (7525)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Jasiel i Moszczaniec sporządzone, oraz i inne akta, odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomianych gmin, są do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Bukowsku złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. Sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się termin od dnia 30 listopada 1888 do dnia 3 grudnia 1888 włącznie.

Sanok, 17 listopada 1888.

L. 17160 (7544 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Noego Bataliona o utworzenie dla parcel gruntowych l. 738, 853/1, i 853/2 dotychczas księgą gruntową gminy kat. Uście nieobiętych, dwóch wykazów hipotecznych i c. k. Sądowi powiatowemu w Mikołajowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował dwa wykazy hipoteczne, powyższe parcele obejmujące które w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanemi być mogą, a od dna 1 grudnia 1888 za księgę gruntową uważanemi będą; również oznajmia się, że od dnia 1 grudnia 1888 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Mikołajowie swoje oznajmienie do dnia 1 czerwca 1889 tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie utracą prawa popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierzę nabędą.

Na koniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 25 września 1888.

Kuratele.

L. 4616 (7501 2—3)

Dla uznanego za marnotrawcę Walentego Rupara ustanowiono kuratorem Walentego Kiełbia z Białobrzegów.

C. k. Sąd powiatowy
Łańcut, 13 sierpnia 1888.

L. 10218 (7467 3—3)

Niniejszym edyktem wiadomo się czyni że Marcin Linnert właściciel realności z pod nr. 68 w Lipniku uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 27 października 1888 l. 5410 za obłąkanego uznany został, i że kuratorem dla niego ustanowiono Jana Schottka restauratora w Białej.

C. k. Sąd powiatowy
Biała, dnia 8 listopada 1888.

L. 3032 (7469 3 —3)
Łucia Kisyla z Oserdowa uznano marnotrawcą. Kuratorem dlań ustanowiono Dmytra Kozuszka.
C. k. Sąd powiatowy
Bełz, dnia 29 kwietnia 1887

Upadłości.

L. 30591 (7520 1—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 i 198 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Lei Leinkram, protokołowanej właścicielki handlu sukiennego w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Radcę sądu krajowego Leonarda Łukaszewskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dra. Zygmunta Blatteisa z substytucyą p. adw. dra. Eugeniusza Hubaczka.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 6 grudnia przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego,- tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 1 lutego 1889 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie, na dzień 21 lutego 1888, o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 22 listopada 1888.

Doniesienia prywatne.

Prawdziwym skarbem
dla wszystkich chorych w skutek młodocianych błędów jest sławne dzieło
Dr. Retau Ochrona własna
Polskie wydanie, z rycinami, 5499
Cena 1 złr.
Niech każdy czyta, kto na skutki tej słabości cierpi. Tysiące zawdzięczają temu wyzdrowienie. — Dostać można u nakładcy, Lipsk, Neumarkt Nr. 34, także w każdej księgarni.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, właściciel apteki pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie.
Upraszam o łaskawe wysłanie dwóch butelek malagi z żelazem wyrobu pańskiego, której błogich skutków już doznałem. 7253
Franciszek Riess,
c. k. sędzia powiatowy w Tarnobrzegu.

IZYDOR WOHL
ulica Sykstuska L. 6
we Lwowie
poleca szan. P. T. Publiczności
swój wyłączny skład
HERBATY ROSSYJSKIEJ
założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/8 kilo złr.	1	50
„ melange	„ „ „	1	80
Suszong, wyborna	„ „ „	2	—
„ najlepsza	„ „ „	3	—
Melange, karawanowa	„ „ „	4	—
Fu-Czu Fu Nr. I.	„ „ „	3	20
„ „ Nr. II.	„ „ „	4	60
„ „ Nr. III.	„ „ „	6	—
K. & S. Popow funt 1 r. 60 k.		2	40
„ „ 2 r. — k.		3	—
„ „ 2 r. 50 k.		3	75
Wysiewki, wyborna	1/8 kilo	1	60
„ H. prima	„ „	1	80
„ non plus ultra	„ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 6319

L. 979 (7506 2—3)

Konkurs

W celu nadania posady lekarza miejskiego w mieście Starejsoli, liczącem z przedmieściami, teraz osobną gminę polityczną tworzącemi, przeszło 4100 dusz ludności, gdzie jest siedziba c. k. Sądu powiatowego z wynagrodzeniem 400 złr. rocznie i poborami przepisanymi (praktyka lekarska wynosi wedle zeznania poprzedniego lekarza około 1800 zł. rocznie) rozpisuje się w skutek uchwały rady gminnej z dnia 5 b. m. konkurs do 15 grudnia 1888.

Ubiegający się o tę posadę zechcą wnosić odnośne podania swe do podpisanego magistratu, wykazując przy tem wiek, dotychczasowe zajęcie, uzdolnienie i świadectwem z odbytej praktyki.

Magistrat król. woln. miasta,
Starejsoli, dnia 12 listopada 1888.

L. 1725 (7512 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego na rok 1888/9:

a) do konserwy pierwszych 18 kilometrów drogi powiatowej Brody-Załośce w ilości 1250 metrów sześć. za cenę kosztorysową 2454 zł. w. a. i

b) do budowy 21, 22, 23, 24 i 25 kilometra pomienionej drogi w ilości 4000 metrów sześć. za cenę kosztorysową 6480 złr. w. a.

ogłasza Wydział Rady powiatowej w Brodach rozprawę na podstawie ofert pisemnych z terminem do dnia 10 grudnia 1888 godzina 11 przed południem.

Oferty winne być zaopatrzone w wadyum w wysokości 10 prc. ceny kosztorysowej, a to w gotowce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne wedle ostatniego kursu.

Termin ukończenia dostawy całkowitej oznaczonym zostaje na dzień 15 września 1889.

Oferty nieopatrzone w wadyum, sporządzone niedokładnie, lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki i kosztorysy mogą być przejrzane w biurze Wydziału Rady powiatowej w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej
Brody 20 listopada 1888.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O.O. BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY



WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3 BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Domiug.

Francuskie **GORSETY** 7490
najlepszego kroju po złr. 2.80, 3.60, 4.25 i 6
poleca handel
płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Złoto i srebro w płynie
do pozłacania i posrebrzania drzewa, żelaza, stali szkła i t. p.
poleca 6044
Alojzy Hübner
Lwów, ulica Karola Ludwika L. 13.

Fotoplastyczna Wystawa dzieł sztuki
we Lwowie
przy ulicy Hetmańskiej L. 4, I. piętro,
Od 25 do 28 listopada włącznie
Nad Renem.
Otwarta codziennie od g. 9 zrana do 9 wieczór.
Wstęp 20 ct. 7496
Od 29 listopada do 1 grudnia włącznie
Holandya

Nowo otworzony magazyn
towarów bławatnych i przyborów do krawieczczyzny, szycia i haftu
we Lwowie
przy placu Maryackim L. 4 w hotelu Europejskim pod firmą 7174
Wilhelm Sydor
poleca po stałych cenach fabrycznych
najnowsze materye na suknie damskie kostiumy i pokrycia futer. Wielki wybór modnych kolorowych barchanów do prania. Plusze, aksamity, jedwabie, wstążki w najlepszych gatunkach we wszystkich najmodniejszych kolorach. Ciepłe chustki zimowe angielskie, Himalaja i francuskie włóczkowe. Oryginalne francuskie gorsety.
Próbki na żądanie franko.

Nowości na jesień i zimę
jako to: 5918
Materye wełniane i jedwabne na suknie, Kostiumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.
poleca w największym wyborze
Magazyn Schayerów
we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.
Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON
Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZ CIW
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania,— nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczem ani przyzwyczajeń ani zatrudnień codziennych.
Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. 34

L. 54703 I. 7534

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Na rok 1889 rozpisuje się za ofertami

Dostawa rozmaitych materyałów

a mianowicie:

kamienia, żwiru, cegły, wapna, gipsu, dalej taczek, gontów, kołów dębowych, dźwigni, jak również węgla drzewnego, terpentyny, mazi, a wreszcie łoju, świec łojowych i mydła.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę rozmaitych krajowych materyałów“, należy wnieść do Dyrekcyi ruchu we Lwowie, najdalej **dnia 15 grudnia r. b. godziny 11 przed południem,** a równocześnie, jednak oddzielnie od oferty, uiścić przy kasie zbiorowej tejże Dyrekcyi wadyum w wysokości 10 prct. wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy dostawić się mających materyałów, postanowienia licytacyjne i warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurze Zarządu materyałów we Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, w listopadzie 1888.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.